



Historia Sadyby - projekt merytoryczny wystawy

autor: Mikołaj Krupa

Opracowanie merytoryczne 100 plansz wystawy powstało w 2023 roku w ramach projektu

Sto lat Sadyby: Integracyjne spotkania z lokalną historią

finansowanego ze środków M.St. Warszawy

Realizacja: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Miasto-Ogród Sadyba

www.miesto-ogrod-sadyba.pl

1. Pierwsi mieszkańcy – groby kloszowe	4
2. Powstanie Jeziorka Czerniakowskiego	4
3. Czerniakowscy – pierwsi mieszkańcy wsi	4
4. Stanisław Herakliusz Lubomirski	5
5. Tylman z Gameren	6
6. Kościół	6
7. Święty Bonifacy	7
8. Pałac	8
9. Ossolińscy	8
10. Janina Potocka i afera o wały	8
11. Fort Czerniaków	9
12. Cmentarz Czerniakowski	11
13. Spółka Miasto – Ogród Czerniaków, założyciele	11
14. Kazimierz Pawłowicz	12
15. Rozwiązanie spółki	12
16. Reklamy	13
17. Plan Miasta-ogrodu	13
18. Zajeziórze	14
19. Zabudowa publiczna	14
20. Komunikacja osiedla	14
21. Okolnica	15
22. Wille Aga i Janina	15
23. Likwidacja Spółki	16
24. Czerniaków po „Mieście Ogródzie”	16

25. Dom Rusinowiczów	16
26. Plany dzielnicy sportowej	17
27. Sprawa sądowa – Starzyński	18
28. Rezerwat przyrody	18
29. Żydzi na Czerniakowie	19
30. Czarne Drogi	19
31. Dom Ogrodnika	19
32. Spółdzielnia ZSS Społem	19
33. Willa Lacherta	20
34. Willa Gutta	20
35. Dom Sicińskiego	21
36. Przemiany fortu	21
37. Pierwszy most – Fort	22
38. Park im. Dąbrowskiego	23
39. Most drewniany na Jeziorku	23
40. Sadyba wprowadzenie	23
41. Sadyba założyciele	24
42. Sadyba projektanci	25
43. Sadyba domy pierwszego etapu	26
44. Sadyba domy drugiego etapu	26
45. Sadyba hipoteka	26
46. Sadyba blok oficerski	27
47. Osiedle w czasie wojny - zniszczenia	27
48. Mieszkańcy bloku oficerskiego	27
49. Szkoła w baraku	28
50. 1 września 1933	29
51. Wanda Turowska	29
52. Tajne nauczanie	30
53. Szkoła w domu	30
54. Szkoła 103	31
55. Szkoła 115	31
56. Przedszkole przy Zacisznej	31
57. Wrzesień 1939	32
58. Działalność podziemna	32
59. Powstanie Warszawskie	33
60. Wspomnienia Piekarskiego	33
61. Kotlewscy	34
62. Zniszczenia styczeń 1945	34
63. Powroty – grusza	34
64. Spółdzielczość na Sadybie	35
65. Prefabrykacja	35
66. Prefabrykacja 2	36
67. Nowa Droga	36
68. Kafloplyta	37

69. Przodowników Pracy	37
70. Domy Atrialne	38
71. Mniejsze spółdzielnie	39
72. Odbudowa	39
73. Kościół Goraszewska – Pierwszy budynek	39
74. Nowy kościół	40
75. Pierwsze mosty	40
76. Bar mleczny	40
77. Spółem Zakręt	41
78. Spółem Konstancińska	41
79. Pętla autobusowa	41
80. UFO	42
81. Dom z klinkieru	42
82. Bazar Sadyba	42
83. Sadyba Best Mall	43
84. Okrężna	43
85. Plac Rembowskiego	43
86. Goraszewska	44
87. Zdrojowe nazwy ulic	44
88. Wąskotorówka	45
89. Orężna – Podhalańska	45
90. Wisłostrada	46
91. TSK Miasto Ogród Sadyba	46
92. Chrzty w Jeziorku	46
93. Nazwy Sadyby	47
94. Zabytkowy układ urbanistyczny	47
95. Ojcowska	48
96. Nepomucen	48
97. Domy z gipsu	48
98. Osiedle Sadyba	49
99. Gazowe latarnie	50
100. Muzeum Wojska Polskiego	50

1. Pierwsi mieszkańcy – groby kloszowe

Pierwszymi znanymi współcześnie mieszkańcami dzisiejszej Sadyby byli ludzie z epoki żelaza. Nie wiemy o nich niestety za dużo, a jedyne co po sobie zostawili to kilka archeologicznych artefaktów w postaci tak zwanych *grobow kloszowych*. Ówczesni palili zwłoki zmarłego, a następnie umieszczali pozostałości w glinianych naczyniach, które przykrywane były misami – według nomenklatury „kloszami”, a następnie zasypywane. Ślady tego typu osadnictwa rozsiane są po całej nizinie Mazowieckiej, jednak na Sadybie do dzisiaj przypadkowo co jakiś czas ktoś trafia na ślady prehistorycznej cywilizacji. Po raz pierwszy natrafiono na nie podczas budowy carskiego fortu, a następnie odkrywane były przy okazji budowy lub remontu domu w oficerskich willach przy ulicy Morszyńskiej.

2. Powstanie Jeziora Czerniakowskiego

Wisła jest rzeką roztokową, co w skrócie mówi o tym, że co jakiś czas zmienia swój bieg. Okresowe powodzie kształtowały jej koryto przez tysiące lat, zostawiając po tych wypadkach różne pamiątki i artefakty. Jedną z takich pamiątek jest ciąg jezior Wilanowskiego, Sielanki i Czerniakowskiego, które powstały podczas jednego wylewu Wisły, kiedy 6,5 tysiąca lat temu skróciła swój bieg omijając Łuk Siekierkowski stworzyła ciąg podłużnych jezior. Prześledzić można to dość dokładnie obserwując piaszczystą skarpe, która przewyższa zachodni brzeg Jeziora o ponad 3 m, a ciągnie się przez Wilanów, wzdłuż jeziora Czerniakowskiego, obok osiedla Bernardyńska aż w okolice Portu. Przepływająca przez ten teren rzeka wyłobiła koryto jeziora, co można też zaobserwować poprzez wyznaczenie najgłębszego miejsca jeziora Czerniakowskiego w okolicach dzisiejszego mostu, gdzie zakręcający nurt wyrzeźbił najgłębszy dół. Jezioro Czerniakowskie nie posiada żadnego naturalnego dopływu, a zasilane jest wyłącznie poprzez wody opadowe. Jeszcze 100 lat temu jego stan wody regulowany był także poprzez cykliczne wylewy Wisły, które ustały podczas na skutek budowy nowoczesnych wałów przeciwpowodziowych.

3. Czerniakowscy – pierwsi mieszkańcy wsi

Zanim powstały osiedle *Miasto Ogród Czerniaków* lub *Oficerska Sadyba* to przez setki lat Czerniaków znany był jako podwarszawska wieś. Położony na trakcie łączącym Warszawę, Solec z Czerskiem był osadą głównie rolniczą. Okoliczne ziemie na skutek cyklicznych wylewów Wisły były bardzo żyzne i pozwalały na bardzo efektywną uprawę roli. Czerniakowską gospodarkę uzupełniało także rybołówstwo oraz w późniejszych latach wyręb i przechowywanie lodu. Nazwa wsi bierze się najprawdopodobniej od nazwiska szlacheckiego, jednak na kartach historii nie zachowała się ich historia. Przez lata Czerniaków przechodził z rąk do rąk, mając w swojej historii takie nazwiska jak Jędrzej Górski, rodzina Milanowskich, Hincza Cedlic. Sam „Czerniaków” nie był w Warszawie obcą

nazwą, ponieważ w gości przyjeżdżali tutaj wysocy urzędnicy dworu, a rzekomo i przez chwilę miał tutaj gościć Jan III Sobieski. Czerniakowska wieś trwała nieprzerwanie, przynajmniej od XV wieku aż do momentu, kiedy zrównana została z ziemią na rzecz budowy osiedla Bernardyńska w wieku XX. Do dzisiaj można zaobserwować jednak kilka pamiątek po intrygującej historii tego miejsca. Jedną z nich jest dworek położony przy ulicy Bernardyńskiej 1, który był elementem założenia folwarku w wieku XIX oraz później częścią gospodarstwa rodziny Zatwarnickich.

4. Stanisław Herakliusz Lubomirski

Urodził się w 1642 roku, z małżeństwa Jerzego Sebastiana Lubomirskiego i Konstancji Ligęzianki. Mając 15 lat wraz z ojcem uczestniczył w oblężeniu zajętego przez szwedzkie wojska Torunia a już jako osiemnastolatek otrzymał od ojca we władanie rodzinną ziemię, czyli starostwo spiskie. W polityce brał udział niemal od urodzenia, bo jego ojciec od 1650 roku był marszałkiem wielkim koronnym z nominacji króla Jana Kazimierza. Stanisław H. Lubomirski w 1670 zostaje posłem oraz marszałkiem izby poselskiej. Pierwszym sukcesem na tym stanowisku jest doprowadzenie do zakończenia sejmu, który zerwany wówczas był już dwa razy. Po wyborze Michała Korybuta Wiśniowieckiego zostaje na dworze jako podstoli koronny. Jego rosnącą renomę podkreślić może fakt, że Ludwik XIV zaproponował mu objęcie tronu węgierskiego w zamian za rozpoczęcie wojny z Habsburgami. Hojnej ofercie odmówił, między innymi z uwagi na ryzyko utracenia swoich ziem w Spiszu. Po śmierci Wiśniowieckiego opowiedział się za kandydaturą Jana Sobieskiego na polski tron a w wyniku zwycięstwa Sobieskiego, Lubomirski otrzymał po nim stanowisko Marszałka Wielkiego Koronnego. Stała obecność w stolicy stała się koniecznością z uwagi na bliską współpracę z królem. Naturalnym z kolei dla wysokiego przedstawiciela władzy w tamtych czasach jest zbudowanie dla siebie posiadłości. Sama Warszawa w XVII wieku składała się z zespołów szlacheckich autonomii – jurydyk. Trakt Królewski obrastał wystawnymi pałacami a miejskie życie nie toczyło się już wewnątrz murów miejskich, a właśnie w małych komórkach rozlanych dookoła starego miasta. W 1678 roku Lubomirski otrzymuje od Jana III ziemie mokotowskie, na których stawia Arkadię, nieistniejący dzisiaj już pałacyk według projektu Tylmana z Gameren. Z czasem wchodzi w posiadanie ziemi z t.zw. Klucza Ujazdowsko-Czerniakowskiego. Nad brzegiem Jeziora buduje swoją letnią posiadłość, a we wsi stawia kościół, klasztor a także i szpital dla lokalnej ludności.

5. Tylman z Gameren

Tylman z Gameren (Tieleman van Gameren) urodził się w 1632 roku w Utrechcie jako syn kupca sukienego. Malarstwa i architektury uczy się na uniwersytecie w Lejdzie. W młodości dużo podróżuje po Europie, odwiedza Włochy, Niemcy, Francję. W Wenecji osiada w 1650, gdzie zostaje do czasu poznania Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Tylman w polskiej historii

zapisał głównie jako wybitny architekt. W 1677 roku żeni się z polką – Anną z Komorowa. Od 1685 roku używa spolszczonego nazwiska: Tylman Gamerski. Przykłady jego działalności artystycznej rozsiane są po całej Polsce (w ślad za posiadłościami Lubomirskich), ale z uwagi na dłuższy pobyt w stolicy dużej części twórczości właśnie tutaj możemy szukać. Jest on autorem projektu pałacu dla Jana Dobrogosta Krasieńskiego (dzisiaj znany lepiej jako pałac Krasieńskich), pałac Teppera-Dückerta przy ul. Długiej, Kościoła Sakramentek, pałacu dla prymasa Radziejewskiego (dzisiejszy Pałac Czapskich), Pałacu Paca przy Miodowej, Kościoła Przemienienia przy ul. Miodowej oraz jednego z najbardziej reprezentatywnych budynków swoich czasów – Marywilu, zaprojektowanego jako miejsce handlu zagranicznych kupców, którzy mieli zaspokajać materialne potrzeby dworu. Lista zrealizowanych projektów Tylmana ciągnie się dużo dalej. To co od razu widać, chociażby z tych kilku przykładów, to status Tylmana. Projektuje kościoły wotywnie królów, pałace dla magnaterii a jego projekty są pomyślane z pełnym rozmachem stylistycznym i architektonicznym, odpowiednim dla epoki. Tylman wie jakimi prawami rządzi się barok i wykorzystuje swoje doświadczenia z pobytu we Włoszech. Szczęśliwym też jest oczywiście wybór mecenasa, pochodzącego z zamożnej rodziny, która postawiła na edukację i obycie w zachodniej Europie Stanisława, za czym wyrobiła wielkomięjski i europejski gust, co najpewniej doprowadziło w efekcie też do przeprowadzki Tylmana na polską ziemię.

6. Kościół

Wraz z objęciem ziem czerniakowskich Lubomirski podejmuje plan budowy rodowej nekropolii, co czyni w sposób, który na kartach historii przysłoni wszelkie mezalianse polityczne a pozostawi go w pamięci popularnej jako człowieka pobożnego i pokornego.

Kościół, który pozostawił po sobie książę Lubomirski jest zapisem wyjątkowego konceptu swoich czasów. W tamtym momencie w Europie rozgorzała w środowiskach Architektów dyskusja na temat właściwego kształtu dla bazyliki świętego Piotra. Niektórzy proponowali kościół na planie krzyża łacińskiego, inni na planie krzyża greckiego a jeszcze inni proponowali kościół na planie centralnym. Abstrahując od rzymskich dylematów, plan centralny dla kościoła stał się bardzo modnym i poniekąd awangardowym sposobem na to, jak może wyglądać kaplica. Tylman z Gameren zostawił w Warszawie dwa kościoły na planie centralnym, jeden przy Rynku Nowego Miasta, a drugi przy placu Bernardyńskim na Czerniakowie.

Bardzo bogato zdobiony kościół miał dużo szczęścia przetrwać wszystkie kataklizmy i wojny, za czym dzisiaj można oglądać jego wnętrze w niemal niezmienionym stanie od momentu fundacji. Sama elewacja jest interesującym przykładem dopasowania formy do otoczenia. Wiejski kościół nie potrzebował krzykliwej i bogato zdobionej elewacji, jego program artystyczny zamknąć się miał w jego wnętrzu. Tutaj najpewniej widać obycie i wyczucie architekta, który inspirować się mógł włoskimi realizacjami tego typu, jak na przykład kościołem Berniniego w Castel Gandolfo. Podobne

uzasadnienie lokalności inwestycji może mieć dzwonnica, którą Tylman projektuje jako samodzielną wolnostojącą konstrukcję, która w wiejskiej manierze nie musi przejmować się okoliczną zabudową i dopasować się do otoczenia.

7. Święty Bonifacy

Ważna dla dzisiejszej Sadyby ulica świętego Bonifacego bierze swoją nazwę głęboko z historii Czerniakowa. Podczas budowy kościoła przy placu Bernardyńskim Stanisław Lubomirski udał się w pielgrzymkę do Rzymu, gdzie dostał od papieża bullę odpustową, ale również relikwie wczesnochrześcijańskiego męczennika – świętego Bonifacego. Ciało świętego umieszczone jest w kryształowej trumnie, która złożona została pod ołtarzem nowego kościoła. Święty Bonifacy razem z majowym odpustem zachęcał wielu Warszawiaków do udania się w pielgrzymkę do podwarszawskiej wsi. Przez wiele lat Czerniaków był znanym właśnie jako miejsce dla majowego wyjazdu poza granice miasta. W wyniku represji po powstaniu styczniowym klasztor zlikwidowano, ruch pielgrzymkowy ustał a kult świętego Bonifacego stopniowo zanikał. Męczennik do dzisiaj spoczywa pod ołtarzem starego kościoła, kilka kilometrów od ulicy świętego Bonifacego.

8. Pałac

Trzecią ważną inwestycją księcia Lubomirskiego na Czerniakowie był drewniany pałac, również powstały według rysunku Tylmana z Gameren. Niestety do dzisiaj zachowały się wyłącznie jego plany, ponieważ z uwagi na drewnianą konstrukcję nie przetrwał próby czasu. Położony był tuż nad brzegiem jeziora Czerniakowskiego, na samym końcu wsi. Używany był przez Lubomirskiego jako rezydencja wypoczynkowa, do której zapraszani też byli ważni goście. Według legendy pewnego razu w drodze do Wilanowa zatrzymać się tam miał sam król Jan III Sobieski i zasadzić w ogrodzie Lubomirskiego lipę. Dwór był jednokondygnacyjny i posiadał antresolę, bardzo prosty plan opierał się na dużym salonie i czterech pokojach umieszczonych w narożnikach budynku. Nieznana jest dokładna data, kiedy dwór został rozebrany, jednak wiadomo, że po Stanisławie Lubomirskim nikt w nim już nie mieszkał. Dzisiejszy dworek stojący w miejscu dawnego pałacu został zbudowany w XIX wieku na potrzeby folwarku Czerniaków.

9. Ossolińscy

Po śmierci Lubomirskiego Czerniaków przechodził w różne ręce. Przez krótką chwilę dzierżawił go król August drugi, jednak po jego śmierci wrócił w ręce synów Lubomirskiego, którzy sprzedali czerniakowski majątek. W XIX wieku posiadłość znalazła się w rękach rodziny Ossolińskich. Jako pierwszy posiadał ją najprawdopodobniej Aleksander Ossoliński, później wieś odziedziczył Wiktor Ossoliński, który z kolei zapisał ją swojej córce Wandzie. Nieruchomości Ossolińskich obarczone były

bardzo dużym długiem, który rodzina spłacała latami. W tamtych czasach wiadomości prasowe oczernia kobieta głównie informacje na temat obciążeń czerniakowskiej hipoteki. W 1847 roku Wanda Ossolińska wyszła za Tomasza Potockiego, a z czasem Czerniaków zapisany został ich najmłodszej córce – Janinie Potockiej.

10. Janina Potocka i afery o wały

W końcu XIX wieku Czerniaków trafił do stołecznych gazet z uwagi na sprawę sądową którą wytoczyła Janina Potocka. Z uwagi na regulację brzegu Wisły, którą rozpoczęto przeprowadzać w 1885 roku, zmienił się kształt linii brzegowej i koryto rzeki zostało przesunięte na wschód. Ówczesnym sposobem na korygowanie przebiegu rzek było konstruowanie systemów tam i progów wodnych, które z każdym podniesieniem stanu wody stwarzały warunki do osadzania się mułu. Później tak uzyskany teren plantowano wierzbami. Powstała na skutek przymulenia powierzchnia na czerniakowskim odcinku miała mieć ponad 70 hektarów. Problem dla Potockiej leżał w tym, że władze nie uznawały tamtej ziemi za własność hrabiny, która twierdziła, że jej prawo własności kończy się na brzegu rzeki. Inżynierowie odpowiedzialni za regulację brzegu otoczyli teren parkanem i nie dopuszczali do niego mieszkańców Siekierki i Czerniakowa. Według ówczesnego prawa okazało się, że sztucznie utworzony teren na skutek przymuleń i nanoszonego piachu należy się Potockiej i należy uznać jej prawo do użytkowania tego terenu.

11. Fort Czerniaków

IX fort „Czerniaków” zbudowany został pod koniec XIX wieku przez carskie wojska. Jest jednym z obiektów tworzących zewnętrzny pierścień Twierdzy Warszawa. Został zbudowany na planie pięciokąta, z ceglanyimi schronami koszarowymi i otoczony fosą. Na koronie wału umieszczone zostały stanowiska artyleryjskie. W zachodniej stronie umieszczone zostały trójskrzydłowe koszary ceglano-ziemne, w których znalazło się 29 połączonych ze sobą kazamat. Do fortu od północy prowadził zwodzony most, który można było wciągnąć na szynach. Po zewnętrznej stronie umieszczono drewniane domy dla oficerów. Fort został zmodernizowany po 1906 roku, kiedy kaponiere zastąpiono żelbetonowymi schronami. W 1909 roku podjęta została decyzja o likwidacji Twierdzy, a wycofujący się z Warszawy Rosjanie wysadzili zabudowania fortowe w 1915 roku. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku tereny te zajęło Wojsko Polskie. W 1921 roku fort otrzymał imię generała Jana Henryka Dąbrowskiego, z uwagi na zasługi przy obronie okolicy podczas insurekcji kościuszkowskiej. W latach 1921-1929 w kosztach[KŻ1] koszarach umieszczono zakłady artyleryjskie. Od 1923 roku esplanada fortu została zagospodarowana przez Spółdzielnię Sadyba, a w 1929 roku fort i jego zabudowania zostały przekazane Towarzystwu Przyjaciół Miasta-Ogrodu Czerniakowa. W 1935 roku fort został przebiegany trasą ulicy Powsińskiej, na której znalazły się jezdnie

dla samochodów oraz torowisko tramwajowe.

W 1939 roku fort pełnił rolę samodzielnego punktu oporu na południu, wykraczając poza stałą linię obrony miasta. Obsadę tworzyły pododdziały II batalionu 360 Pułku Piechoty oraz ochotnicy z Batalionu im. Ordona i I Batalionu Robotniczego pod dowództwem kpt. Konstantego Żbijewskiego. Od 17 września polska załoga była okrążona, całkowicie odcięta od własnych linii, a szczególnie odważnie broniła się placówka przy mostku na fosie, dowodzona przez plutonowego Janusza Kusocińskiego, mistrza olimpijskiego z Los Angeles. 25 września 1939 roku niemiecki 10. Pułk Piechoty otrzymał zadanie zdobycia fortu, a następnego dnia saperzy skorzystali z gumowych pływaków do sforsowania fosy. Cały fort został zdobyty dopiero poprzez zniszczenie kazamat za pomocą ładunków wybuchowych. W wyniku działań zginęło 20 obrońców.

W sierpniu 1944 roku siły niemieckie na Sadybie były ograniczone, a załoga fortu liczyła około 50 żołnierzy. Stanowisko reflektora przeciwlotniczego zostało zdobyte 1 sierpnia, a fort zajęty 7 sierpnia 1944 roku przez oddziały Batalionu „Oaza” V Obwodu Armii Krajowej pod dowództwem porucznika Czesława Szczubelka. 1 września 1944 roku narożną kazamatę trafiła bomba, zabijając 24 oficerów i żołnierzy, w tym porucznika Szczubelka. W obliczu wzmożonego ataku Niemców, zwłaszcza z powietrza, 2 września 1944 roku fort skapitulował, a na cmentarzu wilanowskim pochowano 110 obrońców.

SKRÓT:

IX Fort "Czerniaków" został zbudowany przez carskie wojska pod koniec XIX wieku. Był zaplanowany jako istotna część Twierdzy Warszawa. Fort o pięciokątnej konstrukcji z ceglаныmi koszarami, fosą, i artylerią na wałach mógł podczas zbrojnego starcia stanowić ważny punkt oporu dla Rosyjskiego zaborcy. Niedługo po zbudowaniu, bo w 1906 roku przeprowadzona została modernizacja, kaponiere zastąpiono żelbetonowymi schronami. W 1909 r. podjęto decyzję o likwidacji „Twierdzy”, a Rosjanie wysadzili czerniakowski fort w 1915 roku. Odzyskany przez Wojsko Polskie w 1918 roku, został w 1921 r. nazwany imieniem generała Jana Henryka Dąbrowskiego.

W latach 1921-1929 w koszarach znajdowały się zakłady artyleryjskie. Esplanada fortu była zagospodarowana od 1923 roku, a w 1929 roku przekazano go Towarzystwu Przyjaciół Miasta-Ogrodu Czerniakowa. W 1935 roku fort przecięła ulica Powsińska. W 1939 roku fort stanowił kluczowy punkt oporu na południu miasta, broniąc się poza główną linią obrony. W pierwszym dniu Powstania Warszawskiego oddziały Batalionu "Oaza" zdobyły fort. Niemiecka bomba 1 września zabiła 24 obrońców Sadyby, w tym dowódcę: porucznika Szczubelka. Wobec intensywnego ataku, fort skapitulował 2 września 1944 roku.

12. Cmentarz Czerniakowski

Cmentarz Czerniakowski został założony z fundacji Józefa i Józefy Wardeckich w 1907 roku. W jego utworzeniu brał również proboszcz czerniakowskiej parafii – Marcin Kominek. Przez ponad 100 lat cmentarz służył pochówkom czerniakowskich chłopów i ich rodzin. Z początkiem rozwoju nowego osiedla i wielokrotnieniem liczebności parafii wymagane było jego powiększenie. W tym celu swoje ziemie ofiarował Wojciech Zatwarnicki, oddając część z gruntów parcelacyjnych na północ od ulicy św. Bonifacego. Kolejne powiększenia cmentarza miały miejsce w latach 1945 i 1951. Jego powierzchnia liczy 2,2 hektara. Wśród pochowanych znaleźć można wielu zasłużonych dla Sadyby mieszkańców, a także ślad po powstańczej historii, ponieważ umieszczono na cmentarzu zbiorową mogiłę, która połączyła szczątki nieokreślonej ilości żołnierzy AK, którzy zabici zostali 27 sierpnia 1944 roku. Na kamieniu widnieje napis: „Tu spoczywają prochy bohaterskich powstańców batalionu Oaza poległych w walce z hitleryzmem w obronie ojczyzny w czasie powstania warszawskiego. Cześć ich pamięci”. Wśród znanych nazwisk warto wyróżnić: Stanisława Bareję, Władysławę Papis, Staśka Wielanka, Adama Dobosza i Zofię Dobosz.

13. Spółka Miasto – Ogród Czerniaków, założyciele

Spółka została pierwotnie złożona przez dwóch inwestorów – Michała Tarnowskiego i Adama Sobańskiego. Z czasem dołączył do nich trzeci udziałowiec, czyli Aleksander Skrzyński. Wszystkich łączyły więzy towarzyskie, dalekie pokrewieństwo i nieistniejące już w II RP tytuły szlacheckie. W wyniku działań wojennych, wyznaczenia nowych granic oraz geopolitycznych rozsad łączyła ich także utrata majątków na terenach Podola. Michał Tarnowski w swojej autobiografii wspomina, że na początku lat '20 szukał nowych okazji na inwestycje, w czym pomagać mu miał Aleksander Skrzyński. Jednym z pomysłów na mnożenie majątku było założenie nowej spółki pod firmą Miasto Ogród Czerniaków, która to miała za zadanie stworzenie nowej dzielnicy na południu Warszawy. Spółka została zawiązana w czerwcu 1920 roku. Miejsce dla nowego osiedla też było wybrane kluczem towarzyskim, ponieważ w tamtym okresie Czerniaków razem z okolicznymi gruntami należały do Janiny Potockiej, która jeszcze kilka lat wcześniej w swoich pamiętnikach opisywała biesiady z Sobańskimi w swojej rodzinnej posiadłości na Podolu. Udziałowcy spółki, tak samo z resztą jak Potocka, nie byli związani z Czerniakowem emocjonalnie ani rodzinnie. Janina opisała czerniakowską wieś w swoich wspomnieniach raz jako „nieprzynoszącą strat”. Sobański, Skrzyński i Tarnowski za to w Warszawie bywali, jednak raczej gościli na śródmiejskich salonach, niż na południowych krańcach miasta. Tarnowski poświęcił się podróżom, Sobański inwestował w swoją posiadłość w Zagórzanach a Skrzyński poświęcił się karierze politycznej.

14. Kazimierz Pawłowicz

Jednym z filarów spółki „Miasto Ogród” był Kazimierz Pawłowicz. Jego rolę można określić mianem *szarej eminencji*, ponieważ nie figuruje on w żadnych archiwalnych dokumentach, chociaż to właśnie dzięki niemu całe osiedle mogło zacząć się rozwijać. W odróżnieniu do inwestorów znał on dobrze mechanizmy, które pozwolić mogły na sukces inwestycji na gruncie warszawskim. On właśnie miał zlecić stworzenie planu parcelacyjnego Oskarowi Sosnowskiemu i Antoniemu Jawornickiemu, dzięki jego znajomościom i staraniom doprowadzony został do Czerniakowa i na Sadybę wodociąg i kanalizację. Pawłowicz miał też inną perspektywę dla całej sprawy, ponieważ był także jednym z pierwszych mieszkańców nowego osiedla – na Czerniaków sprowadził się wraz z rodziną w czerwcu 1925 roku. Śladów jego domu próżno dzisiaj szukać, ponieważ zniszczony został w czasie wojny, jednak działka, na której stał jest wyraźnie zaznaczona w obrębie dzisiejszej Sadyby, ponieważ nazywa się Skwerem Starszych Panów. Pawłowicz nie cieszył się jednak długo podmiejskim życiem, ponieważ zmarł w 1927 roku w wieku 56 lat. Jego śmierć jest najpewniej także jednym z powodów, dla których spółka została rozwiązana, a cała inwestycja została przez udziałowców sprzedana. Rodzina Pawłowiczów przetrwała wojnę, historia jednego z ojców założycieli dzisiejszej Sadyby była jednak przez wiele lat zapomniana. Dopiero w 2021 roku, dzięki staraniom Andrzeja Łokaja udało się spisać jego historię.

<https://www.sadyba24.pl/template-features/item/2680-kazimierz-pawlowicz-zapomniany-zalozyciel-starej-sadyby>

15. Rozwiązanie spółki

Spółka założona w 1920 roku napotkała w trakcie swojego istnienia kilka zasadniczych problemów. Pierwszym był stosunkowo niewielki entuzjazm kupujących. Powodów można szukać wielu, jednak prawdopodobnie zamożni kupcy woleli inwestować w działki położone bliżej śródmieścia, na przykład w okolicach Placu Unii lub wzdłuż ulicy Puławskiej. Kupno parceli w „Mieście Ogrodzie” łączyło się w latach '20 z akceptacją dość pionierskich i wymagających warunków – nieutwardzone drogi, bardzo rzadka zabudowa, brak wszelkiej infrastruktury i usług. Inwestycje mogły być czynione perspektywicznie, jednak zamieszkanym domów w roku 1928 mogło być kilkanaście lub kilkadziesiąt. Sprawne zarządzanie spółką utrudniały również przepisy budowlane, które narzucały spółce dość duże inwestycje, jak na przykład wyznaczenie i utwardzanie dróg na dalekich peryferiach planowanego osiedla lub uzbrajanie niesprzedanych działek w media. Magistrat zatwierdził plan dla Czerniakowa dopiero 3 lata po jego zgłoszeniu, co na długo uniemożliwiało sprzedaż i obrót pieniędzy w spółce. Śmierć Kazimierza Pawłowicza, nierentowność i brak szerszego zainteresowania ze strony kupców doprowadziły do momentu, kiedy w grudniu 1928 roku wspólnicy podzielili się pozostałym majątkiem oraz postanowili o rozwiązaniu spółki „Miasto Ogród Czerniaków”.

16. Reklamy

Jedną z najciekawszych pamiątek po istniejącej już spółce miasto ogród Czerniaków są reklamy prasowej która spółka zamieszczała w najróżniejszych warszawskich dziennikach. Można odnieść wrażenie, że minimalistyczne i dość powściągliwe grafiki miały najpewniej wywrzeć na potencjalnych kupcach wrażenie luksusu i stabilnej inwestycji w podmiejskie grunty. W latach trzydziestych próżno już jednak szukać reklam gruntów Czerniakowskich, a prędzej znaleźć można liczne ogłoszenia dotyczące wynajmu mieszkań lub pojedynczych pokoi w postawionych już domach w obrębie oświata.

17. Plan Miasta-ogrodu

Plan zabudowy osiedla przez spółkę Miasto Ogród Czerniaków z początku lat dwudziestych stanowi dzisiaj jeden z najciekawszych i najważniejszych dokumentów historycznych dotyczących historii Sadyby. Jego stworzenie zostało zlecone dwóm wybitnym architektom i urbanistom: Oskarowi Sosnowskiemu i Antonimu Jawornickiemu. Zarówno plan jak i nazwa spółki nawiązują do bardzo modnej na początku dwudziestego wieku idei miasta ogrodu, która zaproponowana została przez Ebenezera Howarda w u schyłku XIX stulecia. Przechowywany dzisiaj w Archiwum Państwowym na Krzywym Kole plan zawiera pamięć niezwykle rozmachu i bardzo dalekowzrocznej wizji dla rozwoju nowego podmiejskiego osiedla. Na siatce ulic znalazły się zarówno budynki użyteczności publicznej, skwery, gwiaździste place, kwartały zabudowy jednorodzinnej, a także i miejsce przeznaczone dla budynków wielorodzinnych. Plan podzielony został poniekąd na trzy strefy, wschodnią – odchodzą od brzegu jeziora Czerniakowskiego aż do wałów wiślanych, centralną – zieleni okalającą jezioro Czerniakowskie i stanowiącą zieloną oś dla całego osiedla, a także i część zachodnią, odchodzącą od zachodniego brzegu jeziora aż do alei Sobieskiego. Przedwojenne plany zostały zrealizowane w niewielkim procencie, koncentrując się głównie na zabudowie parceli dla domów jednorodzinnych. Plan uwzględniał przewagę zieleni nad zabudową, kameralne uliczki dla ruchu lokalnego, jak i także przemyślany schemat komunikacji dla całego osiedla.

18. Zajeziorko

Nigdy niezrealizowaną częścią przedwojennego planu jest strefa wschodnia, odchodząca od brzegu Jeziora Czerniakowskiego aż do Koryta Wisły. W odróżnieniu dla zachodniej części na wschodzie znaleźć się miały zabudowania wielorodzinne, budynki użyteczności publicznej związane z rekreacją nad brzegiem Jeziora oraz kościół zaspokajające potrzeby dla całego nowego osiedla. Patrząc na archiwalne plany można odnieść wrażenie, że to właśnie na wschodnim brzegu miała mieszkać większość mieszkańców osiedla, a jezioro Czerniakowskie miało być elementarną częścią dla całego

założenia, a nie tak jak dzisiaj jego granicą. Do rozpoczęcia budowy tej trzeciej części inwestycji nigdy nie doszło,

O ile zabudowane zostały pojedyncze działki, to magistrat już w latach trzydziestych odmawiał doprowadzenia tam wodociągu, kanalizacji a z czasem całość stała się przedmiotem spekulacji dla miejskiej inwestycji w postaci nowej dzielnicy sportowej.

19. Zabudowa publiczna

Spełniając wszystkie wymagania ówczesnych ustaw dotyczących budowy nowych osiedli miasto ogród Czerniaków miało posiadać pełen program budynków użyteczności publicznej. W obrębie osiedla znaleźć miały Ratusz, kościół, ośrodek sportowy i rekreacyjne nad jeziorkiem Czerniakowskim. To co z biegiem lat może zaskakiwać, to przemyślana lokalizacja dla dużych hal targowych, które swoje miejsce miały znaleźć po drugiej stronie jeziora. Czerniaków miał być nie tyle podmiejskim osiedlem, co niemal, sugerując się reklamami prasowymi, samodzielną dzielnicą.

20. Komunikacja osiedla

Na planach Oskara Sosnowskiego i Antoniego Jawornickiego komunikacja osiedla Miasto Ogród Czerniaków opiera się głównie na transporcie szynowym, który poprowadzony miał być na trasie istniejącego już wówczas tramwaju do Wilanowa, samo osiedle miało być wyposażone w linię autobusową, która łączyłaby ulice Klarysewską i Powsińską, a także dojeżdżała ulicą Ojcowska do dalszego części osiedla za Jeziorkiem Czerniakowskim. Komunikacja na osiedlu opierać się miała na trzech głównych arteriach: ulicy Powsińskiej łączącej osiedle z miastem, Klarysewskiej stanowiącej wewnętrzną oś dzielącą fort Sadyba. Trzecia zaś arteria to mogła być ulica Ojcowska, która łączyć miała ulicę Powsińską na skrzyżowaniu z ulicą Nałęczowska i dochodzić aż pod same Wały wiślane.

21. Okolnica

Bardzo charakterystycznym fragmentem dla wschodniego planu Miasta Ogrodu Czerniakowa jest kwartał zabudowy przeznaczony dla tak zwanych Okolnic. Zaproponowane przez Oskara Sosnowskiego budynki miały być hybrydowym modelem dla domu wielorodzinnego, w którym zmieścić miało się trzynaście rodzin. Rozłożone promieniście segmenty łączyło jedno wspólne patio, do którego zwrócone byłyby drzwi wejściowe wszystkich sąsiadów, za to ogród każdego z nich promieniście okalał cały budynek. Bardzo dużym atutem dla tego typu domu miała być prywatność, ponieważ każdy z mieszkańców miałby okna na inną stronę świata. Komunikacja pomiędzy poszczególnymi okolicami miała przebiegać pomiędzy ogrodami co miało stanowić bardzo atrakcyjną ścieżkę dla mieszkańców ich sąsiadów. Projekt ten miał minimalizować koszty budowy i doprowadzenia mediów do poszczególnych segmentów, nie rezygnując jednak z niewątpliwych

uroków niskiej zabudowy. Okolice pomimo swojego charakteru, który kumulował jednak większą ilość osób na jednej parceli wciąż doskonale wpisywały się w założenia i plan miasta ogrodu. Nigdy nie doszło jednak do ich realizacji a jedynym po nich śladem jest artykuł opublikowany przez Oskara Sosnowskiego kilka lat po narysowaniu Czerniakowskiego planu. Na świecie znaleźć można wiele przykładów ciekawych kolistych domów. Inne „Okolnice” znaleźć można w Chinach lub w Wielkiej Brytanii.

22. Wille Aga i Janina

Jednym z historycznych śladów umieszczonych na planach Miasta Ogródu jest z pozoru tajemniczy fragment na najbardziej wysuniętym ich na zachód części. Wzdłuż Alei Sobieskiego rozrysowane są trzy działki opisane dość enigmatycznie jako „willa Aga” i dwie „wille Janina”. Jest to pozostałość po ostatnich właścicielach Czerniakowa z dziewiętnastego wieku, czyli rodzinie Potockich. Janina Potocka była ostatnią dziedziczką tego terenu, która sprzedała go spółce Miasto Ogród Czerniaków. Marek Karpiński wspomina w swojej książce, że czerniakowski majątek jego ojca, Wojciecha Zatwarnickiego, obarczony był dożywociem Janiny Potockiej. W przypadku spółki Miasto Ogród Czerniaków taka umowa nie miała miejsca, jednak możliwe jest, że zastępstwem i uzupełnieniem umowy sprzedaży było właśnie przeznaczenie części nowego osiedla specjalnie na własność i użytek Janiny Potockiej. W tamtym miejscu za czasów istnienia Spółki nie powstały żadne zabudowania, a sama Potocka zmarła w 1928 r., za czym żaden następny właściciel tego terenu nie przejmował się już dożywociem hrabiny.

23. Likwidacja Spółki

Koniec lat dwudziestych przynosi zmierzch wielkiej idei zapoczątkowanej przez trzech hrabiów. Sobański, Tarnowski i Skrzyński rozwiązują spółkę Miasto Ogród Czerniaków w grudniu 1928 r., a do jej likwidacji wyznaczają mecenasa Brenneisena. Powodów rozpadu spółki może być kilka, po pierwsze interes nie rozwijał się w takim tempie w jakim inwestorzy mogli sobie to zakładać, stosunkowo niewiele parceli zostało sprzedanych a koszty wynikające z obowiązków dotyczących uzbrajania kolejnych gruntów w media przewyższały zyski. Spółka zlikwidowana zostaje w 1928 r., a grunty osiedla przechodzić zaczynają na ręce nowych inwestorów, którzy wykupili własność upadającej spółki.

24. Czerniaków po „Mieście Ogródzie”

Po rozwiązaniu pierwotnej spółki Miasto Ogród Czerniaków w 1928 r. sprzedane zostały tereny na wschód od Jeziora Czerniakowskiego i przeznaczone zostały przez nowych właścicieli na regularną sprzedaż pod zabudowę mieszkalną. Powstała jednak nowa inicjatywa, która nazywała się

„Towarzystwem Przyjaciół Miasta Ogrodu Czerniakowa”, która zarządzała terenami w obszarze dzisiejszej Starej Sadyby. W archiwach hipotecznych znaleźć można warunki zabudowy, które rządziły w tamtejszymi gruntami, między innymi w granicach osiedla nie mogły znaleźć się żadne warsztaty, fabryki, magazyny. Nowa organizacja podtrzymywała ideę miasta ogrodu, a w archiwach hipotecznych zobaczyć można nawet wzmiankę o „wzorcowym” charakterze tego obszaru. Przez 36 lat od zakupu działki nowy właściciel zmuszony był do konsultowania wszystkich zmian, projektów i inwestycji z Zarządem Spółki. Wskazane były dokładne proporcje zabudowy do zieleni, a także i wyszczególniony został styl zabudowy, który odwoływać się miał do architektury polskiej końca XVIII i XIX wieku. Wyznaczone zostały strefy dla zabudowy willowej, jak i te z możliwością budowy bliźniaczej lub segmentowej.

25. Dom Rusinowiczów

Powstanie osiedla „Miasto Ogród Czerniaków” przypadło na początek lat 20. XX wieku, kiedy dyskusja środowiska architektonicznego skupiała się na wytworzeniu stylu odpowiedniego dla nowego państwa. Powstały na kanwie inspiracji przeszłością styl dworski pozostawił po sobie w tej okolicy kilka pamiątek. Najstarsze wille i domy, między innymi Dom Pioniera, który do dzisiaj zachował na swojej fasadzie datę ukończenia budowy – 1925 rok. Położony dzisiaj przy jednej z jezdni Wisłostrady zdaje się chować za otaczającą go zielenią, jednak po bliższej analizie można dokładnie wyróżnić spadzisty, podzielony horyzontalnie na dwie kondygnacje dach typu polskiego, przysadzistą bryłę parteru ze szkarpowaniem oraz artykulację elewacji nawiązującą do archetypicznego ideowo dworku szlacheckiego. Przez mieszkańców do dziś był rozpoznawany z uwagi na działającą tam przed wojną drogerię, którą prowadziła mieszkająca tam rodzina Rusinowiczów.

26. Plany dzielnicy sportowej

Wraz z wyznaczeniem zarządu komisarycznego w Warszawie do władzy doszedł jeden z najbardziej ambitnych i niezapomnianych jej prezydentów – Stefan Starzyński. Za czasów jego prezydentury w Warszawie powstało wiele wybitnych planów, z których tylko niewielka część miała okazję zostać zrealizowaną z uwagi na rozpoczęcie drugiej wojny światowej. Do najbardziej znanych pomysłów należą chociażby tereny dla wielkiej wystawy światowej na Saskiej Kępie, dzielnica imienia Marszałka Piłsudskiego w miejscu starego lotniska na Polu Mokotowskim. Mniej znaną ideą za to jest pomysł na zorganizowanie wielkiego parku sportowego, który mógłby z czasem służyć jako teren dla zorganizowania w Warszawie igrzysk olimpijskich. Na potrzeby nowej inwestycji wyznaczono obszar pomiędzy wsią Siekierki a granicami Miasta Ogrodu Czerniakowa. W Łuku Siekierkowskim znaleźć się miały tor regatowy, stadion olimpijski, pływalnia, tereny zielone i miejsce dla przyszłej wioski olimpijskiej. Na wystawie „Warszawa Przyszłości”, otwartej w Muzeum Narodowym w 1936 r.

zaprezentowany został plan dla nowej dzielnicy sportowej, na którym możemy zobaczyć rozmach i intrygującą perspektywę, która miała zmienić wygląd tego fragmentu południowej Warszawy. Z drugiej połowy lat trzydziestych zachowały się pierwsze ślady, które przygotować miały grunt pod nową inwestycję. Pod rozrysowane szerokie arterie oraz urządzenia sportowe magistrat zaczął pozyskiwać od prywatnych właścicieli tereny. Jako pierwszy zaczął być konstruowany tor regatowy, jednak jego budowa zatrzymała się na etapie wyznaczenia przebiegu konstrukcji. Zarówno dla Siekierki jak i dla Czerniakowa ten pomysł był o tyle rewolucyjny, co radykalnie zmieniający zarówno charakter dzielnicy i rysujący bardzo ciekawą przeszłość.

27. Sprawa sądowa – Starzyński

Tereny pod nowy park sportowy zahaczały również o własność spółek parcelacyjnych, które posiadały grunty na wschód od granicy Jeziorka Czerniakowskiego. Magistrat w połowie lat 30. zaczął usilne starania o to, w jaki sposób można by pozyskać te aktywa w jak najbardziej atrakcyjny i korzystny dla siebie sposób. Znaleźć można w archiwach bardzo obfity zespół dotyczący sprawy sądowej, która wytoczona została przez właścicieli działek przeciwko magistratowi Stefanowi Starzyńskiemu. Urząd miasta stopniowo obniża wartość czerniakowskich gruntów poprzez wyznaczanie tam stref przeznaczonych dla użyteczności publicznej, odmowy inwestycji w media (odmówiono doprowadzenia kanalizacji i wodociągu z uwagi na rzekomą nierentowność takich zabiegów). W sprawie sądowej magistratowi przyznano rację i krok po kroku wywłaszczono prywatnych właścicieli. Cały proces nie zdążył jednak nigdy dojść do końca, ponieważ inwestycje przerwało rozpoczęcie działań wojennych. Po wojnie powrócono na chwilę do pomysłu na dzielnicę sportową, jednak z uwagi na większe priorytety odłożono jej realizację w czasie. W latach 60. umiejscowiono po środku planowanego parku sportowego Elektrociepłownię Siekierki, co przekreśliło wszystkie dalsze plany i pozostawiło tereny dzielnicy sportowej jako ogródki działkowe.

28. Rezerwat przyrody

Elementem strategii magistratu, która miała doprowadzić do skutecznego wywłaszczenia ziemi na cel budowy nowej dzielnicy sportowej, było utworzenie rezerwatu Jeziorka Czerniakowskiego. Rezerwat ten obejmował obszar samego akwenu oraz okalającą go zielen. W latach trzydziestych jeszcze sprzedawano działki na samej granicy jeziora, a dopiero uznanie tego terenu za obszar rezerwatu pozwoliło na oddalenie zabudowy od brzegu. Decyzja ta, choć pierwotnie podyktowana interesem inwestycyjnym, okazała się z czasem fortunna dla lokalnej flory i fauny, szczególnie rzadziej spotykanych gatunków ptaków. Dzięki powstaniu rezerwatu przyrody do dzisiaj udaje się zachować charakter tego miejsca w stanie niemal niezmienionym od prawie 100 lat. Samo Jeziorko zasilane było naturalnie przez wylewy Wisły, które dziś powstrzymywane są przez nowoczesne wały

przeciwpowodziowe. W rezultacie Jezioru grozi wyschnięcie. Przez lata pojawiało się dużo koncepcji na to jak deficyt wody można by w jeziorze uzupełniać, jednak do dzisiaj te plany i możliwe rozwiązania nie zostały jeszcze wprowadzone w życie.

29. Żydzi na Czerniakowie

Przeglądając archiwa z lat trzydziestych, które znajdują się zarówno w aktach sprawy sądowej dotyczącej wywłaszczenia właścicieli pod budowę parku sportowego, jak i późniejsze dokumenty tworzone na potrzeby nazistowskiego zarządu miejskiego, odkrywamy kim byli właściciele znacznej części działek. Znaczna część pojedynczych parceli, a także niekiedy i całe bloki lub kwartały zabudowy należały do osób pochodzenia żydowskiego, które inwestowały swój kapitał w spekulację ziemią na Czerniakowie. Największymi inwestorami były dwie rodziny: Rosenbergowie oraz Alembikowie. Dużą część wschodniego Czerniakowa w latach 30 nabyli Samuel Rosenberg, znany warszawski kupiec, a także małżeństwo Marii i Adama Alembików. W dokumentach zgromadzonych w Archiwum Państwowym widać zarówno walkę właścicieli o wartość terenu w latach 30., jak i podpisywane przez zarządcę „mienia żydowskiego” prośby o przyjęcie ziemi przez magistrat po zaniżonych cenach. Historia czerniakowskich żydów urywa się w archiwach w lipcu 1942 r. i nie powraca do dziś.

30. Czarne Drogi

We wspomnieniach mieszkańców osiedla z lat 30, 40 i 50 często spotkać można nazwę „czarne drogi”. Jest to określenie zachodniej części osiedla, obszaru dzisiejszych ulic Zdrojowej, Truskawieckiej, Klarysewskiej. Swoją nazwę *czarne drogi* uzyskały na skutek wyznaczenia tam przebiegu ulic przy pomocy żużlu. W ten sposób ówczesny magistrat utwardził podłoże a jednocześnie ustalił przebieg nowych ulic. Po 1945 roku rozpoczęła się intensywna zabudowa tej części Sadyby przez spółdzielnie.

31. Dom Ogrodnika

Jedną z niewielu pozostałości dziewiętnastego wieku na terenie dzisiejszej Sadyby jest Dom Ogrodnika, który wpisuje się poniekąd w kontekst i ramy powojennego osiedla Prefabrykacja. Położony tuż przy skrzyżowaniu ulicy Zakręt i Jodłowej budynek przez lata był wykorzystywany jako plan filmowy, dom mieszkalny, aż w końcu zyskał status zabytku. W czasach świetności stanowił jeden z elementów Folwarku Czerniaków.

32. Spółdzielnia ZSS Społem

Jedną z pierwszych inwestycji na terenie Miasta Ogrodu Czerniakowa było powstanie osady Spółdzielców Społem. Wzniesione wg projektu Oskara Sosnowskiego domy miały być początkiem całego osiedla przeznaczonego dla pracowników spółdzielni. Stojące dzisiaj obok ulicy Zacisznej zabudowania są jednak efektem powojennej odbudowy. W latach dwudziestych powstał tylko jeden rząd domów, obok których umiejscowiony został kort tenisowy, który z czasem stał się jednym z centrów towarzyskich do całego osiedla. W mieście ogrodzie Czerniakowie zamieszkało kierownictwo spółdzielni, między innymi prezes Marian Rapacki lub wiceprezes Józef Jasiński. Czerniakowska osada miała być pierwowzorem dla kilku następnych, a sama powstała na wzór spółdzielczej osady z Rochdale.

33. Willa Lacherta

Jednym z najciekawszych domów które powstały w Mieście Ogrodzie Czerniakowie był dom zaprojektowany przez Bogdana Lacherta na zlecenie Jadwigi Jamonttowej. Architekt był wówczas rozchwytywanym i niezwykle znanym twórcą architektury modernistycznej, jednym z czołowych architektów zarówno przedwojennej, jak i powojennej Warszawy. Zaprojektował dla parceli na skrzyżowaniu ulic Goraszewskiej i Zacisznej dom wpisujący się zarówno w podmiejskich charakter osiedla jak i stanowiący bardzo interesujący punkt twórczego portfolio. Dom Jadwigi Jamonttowej przywołuje na myśl wiele ideałów i założeń, które dominowały architekturę lat 30, projekt stanowi zarówno odwołanie do stylu Bauhausu, jak i domu własnego Lacherta z Saskiej Kępy. Bryła została zróżnicowana wysokością, wyodrębniona poza główny rzut klatka schodowa obramowana została poprzez zakrzywiony aneks a w górną kondygnację wpisana została loggia. Dom zbudowany został w eksperymentalnej technologii bloczków nazywanych „Murobłokiem”, który powstawał poprzez połączenie betonu i drewnianych wiórów. Murobłok miał poprawiać izolację akustyczną i termiczną dla całego budynku. Dom Jadwigi Jamonttowej nie przetrwał wojny, zachowało się tylko kilka jego zdjęć oraz jego projekt.

34. Willa Gutta

Na granicy osiedla, tuż przy dzisiejszej ulicy Nałęczowskiej stoi dom zaprojektowany w połowie lat 30. przez arch. Romualda Gutta. Na myśl przywołuje niemal bliźniaczą realizację tego samego autora z ulicy Kieleckiej 17. Obłożona pionowym klinkierem fasada oraz zaprojektowana dookoła domu zieleń są dzisiaj jednym z delikatnie zapomnianych realizacji prof. Gutta. Charakterystyczna bryła pierwotnie nie miała być oglądana z tej strony, którą dzisiaj widać od strony ul. Nałęczowskiej. Przebieg ulicy został jednak zmieniony w czasach powojennych, a na znaczeniu straciła właściwa fasada od ul.

Buskiej. Dom przetrwał wojnę niezniszczony, a charakterystyczny pomarańczowy klinkier jest oryginalną dekoracją elewacji.

35. Dom Sicińskiego

Karol Siciński był uznanym architektem, w którego zasługi wpisany jest między innymi plan dla zabudowy Kazimierza Dolnego. W Mieście Ogrodzie zostawił po sobie kilka śladów, w tym własny dom. Siciński mieszkał przy ulicy Goraszewskiej 21. Od ulicy odchodziła topolowa aleja, którą dochodziło się budynku, na którego fasadzie architekt umieścił płaskorzeźby we wnękach okiennych. W czasie Powstania Warszawskiego dom służył jako szpital polowy. Umieszczony na dachu czerwony krzyż miał uratować go przed atakiem, jednak niemieccy lotnicy wycelowali w niego bomby. Po zabudowaniach nie zostały do dzisiaj żadne ślady.

Architekt odpowiedzialny był także za projekty kilku innych domów w obrębie osiedla, narysował domy państwa Ślosarskich przy Goraszewskiej 28, Ryszarda Kitali przy Waszkowskiego 2 i Edwarda Szenfelda przy Goraszewskiej 7.

36. Przemiany fortu

Można dywagować, czy czerniakowski fort kiedykolwiek swoją rolę pełnił. Z upadkiem idei “Twierdzy Warszawa” i ostatecznie powiększeniem miasta przez niemiecki zarząd w 1916 roku jasne się stało, że zostanie on wyłącznie artefaktem przeszłości. Po części zdemilitaryzowany w końcu został otoczony przez zabudowania kolonii oficerskiej Sadyba. Nie bez znaczenia były też plany spółki Miasta-Ogrodu Czerniakowa i budowa dużej nowej dzielnicy dookoła fortu, który stawał się bez wątpienia dla nowej urbanistyki punktem odniesienia. W związku z tym magistrat miejski zaczął w 1925 roku starania w kierunku przekazania terenu fortu z rąk państwowych do miejskich. Pierwsza wzmianka w prasie na ten temat pojawia się w październiku 1925, gdzie wyłuszczone są potrzeby nowej dzielnicy w kierunku publicznych parków, zieleńców i miejsc aktywności lokalnej społeczności. Fort nie stał jednak pusty, swoje miejsce w nim znalazło wojsko, tym razem już na szczęście rodzime. W 1921 roku uruchomione tam zostały wojskowe zakłady elaboracji pocisków i skład materiałów wybuchowych.

Złożony zostaje do ratusza wniosek przez Komisję Rozbudowy o rozpoczęcie starań dotyczących przejęcia terenu. Prośba ta zostaje rozpatrzona pozytywnie, ponieważ kilka miesięcy później, w grudniu, Rada Miejska upoważnia magistrat do rozpoczęcia oficjalnych starań o przejęcie fortu. Drogę formalną dla tej operacji wyznaczała ustawa o rozbudowie miast z 25 kwietnia 1925 roku. Ustawa ta powoływała właśnie Komisje Rozbudowy, które miały dbać o rozwój miast, budowę potrzebnych mieszkań, miały “budzić inicjatywę prywatną w zakresie ruchu budowlanego”. Ustawa upoważniła

także organy miejskie do występowania do organów państwowych celem pozyskania zbędnych państwu terenów na potrzeby rozbudowy miejskiej tkanki. Wniosek złożony przez Komisję zawierał jednak ciekawą wzmiankę, która zakłada przeznaczenie części fortu pod zabudowę mieszkaniową. Podział gruntu oznaczony był poprzez podzielenie terenu na, w przybliżeniu, 90tys m² na ulice i place, 134tys m² na zieleńce i 60tys m² na bloki budowlane. Niestety nie wiadomo, czy pod planowaną przestrzeń powstały konkretne plany zabudowy. Możliwe, że chodziło o teren pod Blok Oficerski, jednak tereny od granicy fosy w głąb przedpola fortowego przekazane zostały pod zabudowę już w 1923 roku, więc możliwe, że magistrat zapewniał sobie przestrzeń pod przyszłe inwestycje.

37. Pierwszy most – Fort

Druga połowa lat trzydziestych przyniosła bardzo duży Przełom w komunikacji osiedla, ponieważ udało się wreszcie przerwać ciągłości carskiej myśli technicznej i poprowadzić ulica Powsińska nad fosą carskiego fortu.

Most nad fosą fortową był pierwszą nowoczesną przeprawą wodną w okolicy. Stosunkowo krótki, raczej wąski, nie stanowił wielkiego wyzwania inżynierskiego. Jego wygląd przed montażem balustrad i położeniem nawierzchni możemy zobaczyć dzięki paru zdjęciom prasowym, w tym najwcześniejsze wykonane zostało w lutym 1936 roku. Przeglądając dalej prasę możemy dowiedzieć się, że miał on 16 metrów szerokości, został wyposażony w brukowaną nawierzchnię i talkowane balustrady wykonane z żelbetu. Wiemy także ile kosztował – 40 tysięcy złotych, czyli 10 tysięcy mniej niż zakładał budżet, żelbetowa balustrada zaś wyróżniona w kosztorysie kosztowała 4,5 tysiąca złotych. Od obecnej przeprawy nad fosą różnił się tym, że nie powstawał na nasypie tylko konstrukcja pozostawiała swobodny przepływ wody. Nowy most umożliwił przedłużenie trasy tramwajowej do Wilanowa oraz przeniesienie pętli tramwajowej w miejsce obecnej pętli autobusowej “Sadyba”, 200 metrów na południe, za nowy most.

Jeszcze przed oficjalnym otwarciem, w lipcu 1936 roku nowy most doczekał się za to pierwszego nagłówka w prasie sensacyjnej. 29-letni robotnik Kazimierz Gryszal, najpewniej w wyniku “libacji na trawie” postanowił wejść na most i rzucić się do fosy. Pomimo akcji reanimacyjnej i przyjazdu pogotowia robotnik zmarł.

38. Park im. Dąbrowskiego

Po otwarciu nowego mostu fort wyraźnie podzielił się na dwie części – wschodnią, względnie zagospodarowaną i zachodnią, która wciąż potrzebowała znacznych nakładów pracy. W 1937 roku

podjęta została decyzja o nadaniu parku imienia generała Henryka Dąbrowskiego. Zmiana o tyle mało rewolucyjna, że dublująca ówczesnego patrona fortu. Nowym aspektem był za to późniejszy plan na uhonorowanie patrona pomnikiem. Projekt dla realizacji rzeźbiarskiej wykonał Zygmunt Józef Otto, między innymi autor rzeźb wieńczących Dom pod Orłami przy ul. Jasnej w Warszawie lub figur gigantów ramujących wejście do kamienicy Strzaleckiego przy al. Ujazdowskich. Brązowy odlew umieszczony miał być na wysokim granitowym obelisku. Na pokrycie kosztów wykonania odlewu rozpoczęta została zbiórka publiczna. Prace nad pomnikiem miały zakończyć się jesienią 1939 roku.

39. Most drewniany na Jeziorku

Pierwszym mostem, który połączył dwa brzegi i ciężko Czerniakowskie go był zbudowany w połowie lat trzydziestych drewniany most, który połączył ulicę Statkowskiego i Goraszewską. Był on próbą skrócenia dystansu pomiędzy wschodnią częścią osiedla a znacznie lepiej skomunikowaną częścią przylegającą do ulicy Powsińskiej. Zniszczony w czasie wojny został odbudowany w latach pięćdziesiątych i rozebrany dopiero w momencie, kiedy otworzono nowy betonowy most łączący brzegi według przebiegu ulicy Gołkowskiej. Położony znacznie bliżej tafli wody drewniany most był też dla mieszkańców miejscem rekreacji i trasą spacerową. Przy jego wschodnim przyczółku stał tzw. Dom na palcach, czyli drewniany budynek, który służył do zarybiania akwenu a także organizowania imprez. Do dzisiaj można znaleźć szczątkowe fragmenty jego betonowych przyczółków, a także wysledzić można jego przebieg na archiwalnych mapach oraz zdjęciach lotniczych.

40. Sadyba wprowadzenie

Miasto-Ogród Sadyba zaczęło powstawać w latach 20. ubiegłego wieku. U jego początków znaleźć można dwie najważniejsze inicjatywy: Miasto-Ogród Czerniaków, spółkę założoną w 1921 roku; oraz „Sadybę”; wojskową spółdzielnię powstałą w roku 1923. Miasto-Ogród Czerniaków powstawało według ambitnego planu, wzorowanego na idei miasta-ogrodu, a w jego granicach znajdowały się tereny od ulicy Sobieskiego, aż do brzegu Wisły. Osiedle Sadyba, również posiadające korzenie w idei miast-ogrodów, powstało z inicjatywy wysokich rangą oficerów Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, najbliższych współpracowników Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Spółdzielnia Sadyba jako swój teren dla zabudowy założyła esplanadę i teren carskiego fortu. Sam fort powstawał w latach 1887-89, po tym jak carskie władze wyodrębniły go z prywatnych Dóbr Czerniakowskich. Swoją rolę pełnił do 1915 roku, kiedy niemieckie władze przyłączyły Czerniaków do Warszawy, a sam fort został zdemilitaryzowany. W 1921 roku, na skutek postanowień Traktatu Ryskiego fort zostaje włączony do zasobu Skarbu Państwa, w dyspozycję Ministerstwa Spraw Wojskowych.

41. Sadyba założyciele

Spółdzielnia Sadyba zostaje zawiązana w środowisku oficerów Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w 1923 roku, na spotkaniu założycielskim 7 marca 1923 roku w kasynie Sztabu przy placu Saskim 2. W pierwszym składzie zarządu znajdują się mjr Kuntze jako prezes, ppłk inżynier Dobrucki jako wiceprezes, mjr Stanslicki jako skarbnik, kpt. Rytel jako sekretarz oraz por. Wojciechowski jako zastępca sekretarza. Rok później – 4 lutego 1924 zostaje zwołane pierwsze Walne Zgromadzenie, któremu przewodniczy gen. bryg. Hejdukiewicz. Na spotkanie przybywa 58 członków. Nowym prezesem zostaje gen. Brandel, jego zastępcą staje się kpt. Pedracki, a liczba członków wzrasta do 150. Wstrzymane zostaje dalsze przyjmowanie członków z uwagi na ograniczone możliwości terenowe w okolicach fortu.

Formalnie Spółdzielnia nie ma jeszcze przekazanego gruntu pod budowę, dostaje jednak zgodę ratusza na przeznaczenie terenu pod zabudowę mieszkaniową. Do zakończenia formalności Ministerstwo Robót Publicznych wymaga dodatkowych pomiarów wysokościowych oraz planu sytuacyjnego. W celu uzyskania kredytów mających sfinansować budowę stworzony zostaje plan finansowy. Zreferowane zostają także typy domów – według sprawozdania „najmniejsza działka 598mkw, najmniejszy dom: 4 pokoje na dole i dwa na górze wraz ze wszystkimi ubikacjami.”

42. Sadyba projektanci

Pierwszy Zarząd Spółdzielni zamawia projekty domów. Są one niezbędne do stworzenia planu finansowego, mającego umożliwić uzyskanie kredytów. Zlecenie trafia do znanego warszawskiego architekta, profesora Politechniki Warszawskiej, Tadeusza Tołwińskiego. Urbanista jest entuzjastą idei Miasta-Ogrodu, stworzonej przez Ebenezera Howarda. Odbiera studia w Karlsruhe oraz odwiedza w 1910 roku przykładowe angielskie miasto-ogród - Letchworth. Znany jest jako autor projektu dla miasta-ogrodu Żąbki z 1912 roku, jednej z koncepcji zabudowy Żoliborza oraz projektu miasta-ogrodu Kamiennej Góry z 1924 roku. Współpraca z sadybiańską Spółdzielnią obejmuje zarówno projekt, jak i nadzór nad realizacją obiektów. Z uwagi na duże opóźnienia w budowie i nierzetelny nadzór nad pracami budowlanymi Zarząd Spółdzielni zrywa z Tołwińskim umowę w 1926 roku.

W tym samym roku podpisana zostaje umowa z architektem Aleksandrem Więckowskim, który z uwagi na większą dyspozycyjność ma zapewnić lepszą opiekę nad projektem. Swoje wykształcenie odebrał za granicą, a od 1923 roku pracował w departamencie budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdzie odpowiadał za realizację sanatoriów i domów wypoczynkowych. Jako nowy projektant tworzy plany i nadzoruje budowę, w tym największego domu osiedla – bloku oficerskiego.

43. Sadyba domy pierwszego etapu

Pierwszy etap budowy zakończony zostaje w latach 1924-26. Zbudowanych zostaje 30 domów wzdłuż wschodniej części Morszyńskiej i Okrężnej – dawnych dróg fortecnych. Na fotografiach widać także postępy budowy – w roku 1925 wszystkie domy są już zadaszone. W tym roku zdjęty zostaje także plan geodezyjny firmy Szydłowski i Dobrucki. W forcie funkcjonują jeszcze wojskowe warsztaty – składowana amunicja stanowi dla osiedla zagrożenie. Likwidacja składu następuje dopiero w 1928 roku. Wokół domów, wzdłuż ul. Okrężnej przebiegają szyny kolejki wąskotorowej, która jest dla nowej inwestycji jedynym połączeniem z Warszawą.

W czasopiśmie „Polska Zbrojna” z 1926 roku można znaleźć informację, że osiedle - konkretnie dom należący do generała Tadeusza Piskora, odwiedza marszałek Józef Piłsudski.

44. Sadyba domy drugiego etapu

Drugi etap realizowany jest po 1926 roku, na zachód od ul. Powsińskiej. Nie obowiązuje już ujednolicona wizja na zabudowę, a jedynie oficerowie mogą otrzymać przydział ziemi, na którym mogą zbudować swój dom. Do 1939 roku nie wszystkim spółdzielcom udaje się zabudowa działek. Do niektórych realizacji należą, między innymi, dom Feliksa Kamińskiego (1929), adiutanta marszałka Piłsudskiego lub dom bliźniaczy Karnibada i Silberbogena przy Okrężnej 66-68.

45. Sadyba hipoteka

Najważniejszym problemem pierwszego etapu budowy była wciąż nierozwiązana kwestia własności gruntu pod domami Spółdzielni. Nie będąc właścicielami domów, a jedynie członkami Spółdzielni z przydziałem mieszkaniowym, oficerowie musieli zaciągać droższe od hipotecznych kredyty komercyjne. Obciążenia z tego tytułu były na tyle duże, że wymusiły na niektórych zmianę przydziału z większego domu na mniejszy, lub dzielenie przydziału z innymi mieszkańcami. Ostatecznie przekazanie własności pofortecznego terenu na Spółdzielnię następuje w 1926 roku.

46. Sadyba blok oficerski

Największą realizacją spółdzielni Sadyba jest blok oficerski przy ulicach Morszyńskiej i Powsińskiej. W 1928 roku projektuje go Aleksander Więckowski. Dom jest pomyślany dla rodzin podoficerów, jednak wprowadzają się do niego także wyżsi rangą oficerowie, między innymi gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, gen. bryg. Tadeusz Malinowski, gen. dyw. Bronisław Regulski. W bloku swoje miejsce znalazło także wojskowe kasyno – w mieszkaniu, na parterze.

47. Osiedle w czasie wojny - zniszczenia

Przez większość okupacji Sadyba Oficerska służy swym mieszkańcom w nienaruszonym stanie. Dopiero w wyniku bombardowań w 1944 roku, zdecydowana większość domów oficerskich traci dachy.

Wśród tych, które uchodzą bez szwanku, jest blok oficerski. Bomba trafia kilka metrów przed nim. Zrównany z ziemią zostaje budynek szkoły, pełniący w czasie Powstania Warszawskiego rolę szpitala polowego.

W 1958 roku w miejsce zburzonych domów oficerskich powstają nowe, zaprojektowane w podobnym stylu. Jest ich w sumie 13 – wszystkie zbudowane z bloków wapiennych w Spółdzielni Budowlanej im. Stanisława Noakowskiego (rozwiązanej w 1963 roku).

48. Mieszkańcy bloku oficerskiego

Blok oficerski przyciąga nietuzinkowych mieszkańców. Najbardziej znany z nich to poeta Stanisław Grochowiak, który tworzy wiersz „Nowela” z tomu „Nie było lata” (1969) o sąsiadce z bloku, żonie generała Branickiego (patrz obok).

Blok zamieszkiwał również Stanisław Czajkowski – pejzażysta, uczeń Jacka Malczewskiego, wielokrotnie wystawiany za granicą. Był uczestnikiem słynnego bronowickiego wesela Lucjana Rydla z dramatu „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, które uwiecznia na jednym z obrazów w 1902 roku: „Tu mieszka doktor Czesław Szczubelek – współorganizator zgrupowania „Oaza” i dowódca obrony fortu w 1944 roku, poległy podczas bombardowania fortu 1 września 1944 roku, patron parku we wschodniej części fortu vis-a-vis ”bloku”.

Mieszkanki, Irena Zyndram-Kościałkowska, bratowa premiera Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego, współorganizatorka wojennego szpitala na Sadybie oraz Hanna Laudańska-Czajkowska – jedna z pierwszych w Polsce przedwojennych automobilistek, kierowczyni Fiata, również włączają się w kulturową historię osiedla.

Blok jest też miejscem zamieszkania dziennikarza Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego, autora wielu książek o Czerniakowie - Macieja Piekarskiego.

49. Szkoła w baraku

Na Sadybie przed wojną demograficznie dominowała grupa dzieci urodzonych w latach 1921 – 1928, co było wynikiem powojennego wyżu. Edukację szkolną można było otrzymać na kilka sposobów. Bardziej Uprzywilejowana rodziny organizowały prywatną naukę dla swoich dzieci, komplety, w

których jeden nauczyciel miał pod swoją opieką szóstka dzieci, które raz w roku zaliczyć musiały egzaminy w państwowej szkole. Drugą opcją były podróże do Warszawy, za czym znakomita większość Sady pańskiej młodzieży codziennie rano spotykała się na przystanku tramwajowym, czekając na tramwaj, który jechał w kierunku Śródmieścia. Według wspomnień Wandy Turowskiej, z początkiem lat 30 na Sadybie mieszkało około tysiąca ludzi, za czym coraz bardziej widoczna stała się potrzeba organizacji publicznej szkoły. Staraniami i za wnioskiem Towarzystwa Przyjaciół Miasta Ogrodu Czerniakowa już 1 września 1933 roku Sadybiańskie dzieci poszły do szkoły. Szkoła ta nie była jednak publiczna i za naukę pobierane były opłaty. Spółdzielnia Nauczycielska, która zorganizowała pierwszą osiedlową szkołę, zobowiązała się jednak do pewnego ustępstwa, ponieważ na każde 10 dzieci płacących za nauki, 1 przyjmowane było bezpłatnie. Na siedzibę szkoły przeznaczony został drewniany barak, który stał w obrębie fortu. Dawny budynek wojskowy nie miał układu sal odpowiadającego szkolnym standardom, a też i gwarantował relatywnie niski komfort użytkowania. Nauczycielki i dzieci były na przekór zadowolone, ponieważ nowy budynek szkolny otaczała otaczały łąki i drzewa.

50. 1 września 1933

W kronice dzisiejszej szkoły nr 115 przeczytać można wspomnienie pierwszego dnia sadybiańskiej szkoły, czyli 1 września 1933 roku:

„Dzieci odświętnie ubrane, nastrój bardzo uroczysty. Kilkakrotnie więcej dorosłych, bo nie tylko rodzice uczniów, ale niemal całe osiedle przybyło na plac przed budynek szkolny. Jesteśmy naturalnie inny nauczyciel ki tej szkoły. Mało różnimy się wyglądem od swoich przyszłych uczniów, bo Strój nasz prawie szkolny i skromne nacziesanie głów. Pogoda tego dnia tak dla mnie pamiętnego była piękna, wkoło jeszcze zielone drzewa i krzewy, budynek szkolny stary, drewniany, ale w otoczeniu drzew wiśniowych zapraszał nas. Od śpiewaliśmy wszyscy hymn państwowy przy wolno wciągany przez wojskowych fladze na maszt, Olik okolicznościowe przemówienia a potem zwiedzanie wnętrza budynku. Dzieciom i ich rodzicom i nam pracownikom wszystko bardzo się podobało, chociaż w szybach lekcyjnych stały ogromne Żelazny piece, Podłoga z prostych desek, małe stare okna i skromne wyposażenie. Kiedy po wojnie, po wielu latach wchodziłam do szkół pałaców zawsze w pamięci widziałam tam tą swoją pierwszą, bieduchna, ale jakże kochana Szkółka.”

51. Wanda Turowska

„Inspektor napomknął, że na pewno będę zadowolona. Wchodzę do wskazanej mi małej kancelarii i już się niczego nie obawiałam, gdy spojrzały na mnie oczy >władzy<. Swoją człowieka. To druh, to siostra. Energiczna, wesola, entuzjastka kochała swoją pracę, dzieci i zwierzęta. Dla nas życzliwa, koleżeńska, choć wymagająca. Dla każdego miała miły uśmiech i czas i radę.” Tak swoje

wspomnienie o Wandzie Turowskiej zapisała pani Zofia Pachałowa, która przydzielona została do nowej szkoły przy ulicy Godebskiego 5, której kierowniczką była właśnie Wanda Turowska. Urodzona w 1912 r., przyszła patronka szkoły nr 115 trafiła na Sadybę tuż po zdaniu matury, jako nauczycielka w prywatnej szkole zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Miasta Ogrodu Czerniakowa. W czasie wojny brała udział w obronie Warszawy we wrześniu 1939, a także pomagała jako sanitariuszka podczas Powstania Warszawskiego. Swoją pracę nauczycielki kontynuowała przez okres wojny organizując tajne nauczanie, narażając się nierzadko na surowe konsekwencje. Po wojnie zorganizowała pierwszą na osiedlu szkołę, której została kierowniczką. Była kierowniczką szkoły nr 115 do roku 1969. Zmarła w roku 1980.

52. Tajne nauczanie

Według zarządzenia władz okupacyjnych zamknięta musiała zostać pierwsza prywatna szkoła na terenie Sadyby. W jej budynku zorganizowana została filia publicznej szkoły powszechnej nr 115, która miała wówczas siedzibę przy ul. Chełmskiej. Zatrudnieni w niej nauczyciele musieli składać przysięgi o podporządkowaniu zarządzeniom władz niemieckich. Nauka została wznowiona 2 listopada 1939, a do publicznej już szkoły w starym baraku fortowym zapisanych zostało blisko 400 dzieci. Zmodyfikowany program nauczania nie uwzględniał polskiej literatury, historii i geografii. Niemal od razu rozpoczęto realizować równoległy program tajnego nauczania. W 1940 roku przez grupę kierowników szkół warszawskich zorganizowane zakonspirowane zostały obchody święta 3 maja. Dzieci śpiewały wówczas patriotyczne pieśni, słuchały polskich wierszy i okolicznościowych przemówień. Niemieckie władze dowiedziały się jednak o tajnych obchodach i skazały na śmierć 25 organizatorów, w tym kierownika sadybiańskiej szkoły – Jana Boczara.

53. Szkoła w domu

Pierwsza siedziba szkoły w przyfortecznym baraku nie przetrwała działań wojennych. Żeby przywrócić działalność edukacyjną po 1945 roku na nowy budynek szkolny przeznaczono dom przy ulicy Godebskiego 5, którego ogród, rozciągający się przez cały kwartał aż do ulicy Zielonej mógł służyć za szkolne boisko. Prywatna willa była opuszczona, chociaż przetrwała wojnę w dość dobrym stanie. Staraniem pani Wandy Turowskiej ustalono termin otwarcia nowej szkoły na dzień 1 września 1945. Podczas zapisów zgłoszonych zostało 525 nowych uczniów i uczennic, których podzielono na 15 klas. Jak wspomina kierowniczka szkoły: „Pamiętam dobrze nasze pierwsze historyczne posiedzenie nowej Rady Pedagogicznej, kiedy to w suterenie, jedynej oszklonej izbie w mieszkaniu obywateli Parszniaków zebrała się grupa wynędzniałych, niemal obdartych nauczycieli, by podjąć trud prowadzenia szkoły na gruzach.”. W kronikach szkoły 103 znaleźć można wspomnienia pani Zofii

Pachałowej, która pisze: „Nauka w szkole zaczęła się od >robinsonady<. Dach przeciekał i lało się na głowy, centralne ogrzewanie uszkodzone, nie było ławek, tablic, stołów, a rok trzeba było rozpocząć.” Meble na wyposażenie klas przyniesione zostały przez mieszkańców, a z czasem nowa szkoła otrzymywała z przydziału nowe wyposażenie i pomoce naukowe. Budynek przeszedł większy remont latem 1946 roku, kiedy oszklono już wszystkie okna i odmalowano wnętrza. W budynku przy ulicy Godebskiego szkoła funkcjonowała do 1956, kiedy otwarto nowy budynek przy ulicy Okrężnej, w którym szkoła się mieści do dziś.

54. Szkoła 103

Z uwagi na powiększające się z biegiem lat osiedle w 1955 roku zapadła decyzja o wyodrębnieniu ze szkoły nr 115 drugiej placówki. Po oddaniu do użytku nowego budynku przy Okrężnej 80, tam właśnie ulokowana została szkoła pod kierownictwem pani Wandy Turowskiej. Budynki przy Godebskiego i Zielonej, których używano jako pierwszej szkoły po wojnie przeznaczone zostały na nową jednostkę, która otrzymała numer 103. Pierwszym kierownikiem szkoły nr 103 został Marian Drozdowski. 1 września 1956 roku w nowej szkole naukę rozpoczęło 183 dzieci podzielonych na 6 klas. We wrześniu 1963 roku szkoła nr 103 otrzymała nową siedzibę, umieszczony pomiędzy ulicami Jodłową i Jeziorną. Nowoczesny budynek mieścił 15 sal lekcyjnych, gabinety naukowe, salę gimnastyczną, świetlicę, bibliotekę i stołówkę. Otwarcia nowej placówki dokonał nowy kierownik szkoły – Zygmunt Bill. Za jego czasów zagospodarowano przestrzeń dookoła budynku – zasadzono 50 drzew owocowych, 600 ozdobnych krzewów, zorganizowany został między innymi ogród skalny, który do dzisiaj znajduje się po lewej stronie od wejścia do budynku przy Jeziornej. Na terenie znalazło się także miejsce dla działki uprawnej o powierzchni 100m², którą wykorzystywała pracownia biologiczna.

55. Szkoła 115

Szkoła w obecnym miejscu rozpoczęła funkcjonowanie 1 września 1955 roku. Wcześniej nauczanie odbywało się w willi przy ul. Godebskiego 5 oraz w sąsiednim domu przy ul. Zielonej. Historia szkoły zaczyna się w 1945 roku, kiedy staraniem Wandy Turowskiej otwarta zostaje pierwsza powojenna, sadybiańska szkoła. W 1955 roku, z uwagi na lawinowo rosnącą ilość dzieci oddział podzielony zostaje na dwie szkoły – nowa szkoła nr 103 pozostaje w budynkach przy ul. Zielonej, a szkoła nr 115 przenosi się do nowego budynku przy ulicy Okrężnej. Kierowniczką szkoły do 1969 roku była pani Wanda Turowska, a w 1983 roku szkoła otrzymała jej imię jako patronki.

56. Przedszkole przy Zaciszej

„Przedszkole nasze zostało otwarte 7 stycznia 1958. Warunki były jeszcze bardzo prymitywne, brak wody, światła utrudniały normalną pracę i musiałyśmy dopiero te usterki naprawić.” *Cytat z kroniki placówki.*

W pierwszych dniach funkcjonowania przedszkola przy ulicy Zaciszej, pierwszej tego typu placówce na terenie osiedla, zgłosiło się niemal setka, a każdy dzień przynosił nowych wychowanków. Wiosną tego samego roku przy pomocy rodziców dzieci i okolicznych mieszkańców uprzątnięty został przedszkolny ogród, na którym pozostały odpady z budowy. Latem z kolei została dookoła przedszkola zorganizowana zielen, którą zaprojektował i Zarząd Zieleni Miejskiej. Do dzisiaj przedszkole wyróżnia się na tle innych swoją architekturą, przestrzenne sale oraz doży własny ogród stanowią o wyjątkowości tej placówki. We wnętrzach można znaleźć charakterystyczne dla lat 50 detale, jak na przykład zdobione poręcze na klatce schodowej.

57. Wrzesień 1939

We wrześniu 1939 Fort Czerniakowski stał się najbardziej wysuniętym na południe przyczółkiem obronnym Warszawy. Fortyfikacja została obsadzona przez żołnierzy II batalionu 360 Pułku Piechoty i ochotników z Batalionu im. Ordona. Najcięższe walki toczyły się od 17 września, kiedy żołnierze walczyli okrążeni przez wojsko niemieckie. W obronie fortu brał między innymi udział mistrz olimpijski Janusz Kusociński, który obsługiwał karabin maszynowy wycelowany w podchodzących do Sadyby Niemców od strony południa. Dwukrotnie ranny, z przestrzelonymi obiema nogami opatrywany był w szpitalu polowym, który mieścił się w Bloku Oficerskim. Ostatecznie Niemcy zdobyli fort po przeprawieniu się przez fosę i podłożeniu ładunków wybuchowych do ścian kazamat fortowych. 26 września strona polska ostatecznie skapitulowała a Niemcy zdobyli Fort.

58. Działalność podziemna

W czasie okupacji na Sadybie działalność podziemna odbywała się na kilka sposobów. Dzieci odbywały tajne komplety, w szkołach potajemnie odbywały się polskie lekcje, w mieszkaniach Bloku Oficerskiego i w lokalach na Okrężnej odbywały się spotkania i narady podziemnego wojska, a na terenie osiedla w czasie wojny działała konspiracyjna drukarnia. Przy ulicy Morszyńskiej 35, w domu Cecylii Taper Korzeniowskiej ulokowana została w 1940 roku i funkcjonowała w piwnicy Sadybiańskiej willi aż do marca 1944 roku. Właścicielka domu stała się “maską” dla podziemnej działalności konspiracyjnej, wraz z sąsiadkami – Wandą Turowską i Panią Czosnkową czuwały nad bezpieczeństwem przedsięwzięcia. Wiosną 1941 roku dom został przeszukany przez Niemców, którzy dostali cynk o podziemnej drukarni, jednak nie udało się im jej znaleźć. Przez resztę okupacji drukarnia funkcjonowała za dnia, żeby przejeżdżające tramwaje i szum uliczny maskowały odgłosy

prasy drukarskiej. 5 marca 1944 roku drukarnia została ostatecznie zdekonspirowana, jednak uprzedzona zawczasu właściciela domu zdołała razem z rodziną uciec przed aresztowaniem. Dom został zniszczony podczas Powstania Warszawskiego a po wojnie na jej miejscu stanął nowy dom.

59. Powstanie Warszawskie

1 sierpnia 1944 w mieszkaniu dr Szczubelka w bloku oficerskim przy Morszyńskiej odbyła się odprawa dowódców, na której ogłoszony został plan na wybuch Powstania. Kapitan Szczubelek, pseudonim „Jaszczur” dowodził rejonem 5, który przybrał kryptonim „Oaza”. W godzinę „W” przy moście nad Jeziorkiem Czerniakowskim stawilo się 211 żołnierzy. Jako pierwszy punkt zajęty został reflektor przeciwlotniczy, a 7 sierpnia powstańcy przejęli Fort Czerniakowski. Pierwszą kwaterą dowódczą stała się Willa Podgórskich przy Powsińskiej 104. Z końcem sierpnia niemieckie ataki nasilały się, Sadyba ostrzeliwana była zarówno zza Jeziorka Czerniakowskiego, z Wilanowa i Służewa. 1 września około godziny 11:00 w kazamaty Fortu uderzyła bomba, która spowodowała zawalenie się pomieszczeń i przysypała powstańcze dowództwo, w tym porucznika Szczubelka. Po wojnie park w na terenie starego fortu nazwany został imieniem dr Czesława Szczubelka, a w parku stanął pamiątkowy głaz poświęcony Batalionowi Oaza.

60. Wspomnienia Piekarskiego

Jednym z najciekawszych źródeł historycznych dotyczących okresu wojny i Powstania Warszawskiego na Sadybie są wspomnienia Marka Piekarskiego. Mający wówczas 11 lat dziennikarz po latach opisał tamte chwile w dwóch książkach – „Tak zapamiętałem” i „Samotna Placówka”. Opisy pełne są przejmujących wspomnień, detali, które były istotne z perspektywy obserwatora, zbyt młodego żeby walczyć – jednak patrzącego zarówno na swoją rodzinę i sąsiadów. Piekarski pokazuje Sadybę przez pryzmat swoich kolegów i znajomych rodziców, możemy znaleźć tam niezwykle cenne fragmenty dotyczące wojennej codzienności osiedla i opisy bohaterskich chwil niemal z pierwszej ręki.

61. Kotlewscy

Historia wojenna to także i opowieść o wyjątkowej odwadze rodziny Kotlewskich. Aniela i Gerwazy prowadzili aptekę w budynku przy Goraszewskiej 31, na rogu z ulicą Powsińską. W czasie okupacji oprócz opieki nad swoim synem i prowadzeniu interesu zaopiekowali się także dwuletnią dziewczynką, która została uratowana z warszawskiego getta.

Rodzice Anny Groszkiewicz zostali wywiezieni z getta do obozu na Majdanku, ona została w porę przemyciona przez siostrę swojego ojca. Trafiała do domu państwa Kotlewskich przy ulicy Okrężnej 30,

którzy pomimo grożącego za taki czyn wyroku śmierci przygarnęli ją do rodziny. Sama apteka pozostawała rodzinnym interesem jeszcze w latach 2000, kiedy zastąpił ją sklep spożywczy.

62. Zniszczenia styczeń 1945

Mieszkańcy Sadyby i Czerniakowa wysiedleni zostali po kapitulacji Powstania Warszawskiego. Pomiędzy wrześniem 1944 a styczniem 1945 roku Niemcy prowadzili akcję systematycznego niszczenia zabudowań osiedla. Poprzez naloty ucierpiał głównie Fort, resztę zabudowań wypalały i szabrowały oddziały piesze. Wracający do domów sadybianie często zastawali swoje nieruchomości w opłakanym stanie. Domy miały wypalone stropy, pozawalane klatki schodowe i powybijane szyby. W 1945 roku przez osiedle przeszli inspektorzy z Biura Odbudowy Stolicy i zapisali w tabelach skrupulatnie stan wszystkich zastanych budynków. Mieszkańcy rozpoczęli odbudowę na własną rękę, a z czasem pozbawieni zostali własności gruntów, poprzez tzw. Dekret Bieruta oraz odbudowane domy zostały objęte obowiązkiem kwaterunkowym, co często doprowadzało do sytuacji, kiedy dokwaterowani lokatorzy mieszkali w wyznaczonych izbach przez dziesięciolecia. W czasie wojny zniszczony doszczętnie został niewielki procent budynków – nie odbudowano nigdy domu Kazimierza Pawłowicza ani domu Jadwigi Jamonttowej przy ulicy Zacisznej.

63. Powroty – grusza

W powojennej Warszawie możliwości nawiązania kontaktu z zaginioną rodziną było kilka, jednak na Sadybie, oprócz sąsiedzkiego głuchego telefonu miejscem węzłowym było skrzyżowanie Powsińskiej i św. Bonifacego. Skrzyżowanie niemal w niczym podobne do dzisiejszego: tor tramwajowy, nieutwardzona nawierzchnia, domy gospodarskie po stronie dzisiejszego Best Mall, pola na kierunku do ulicy Sobieskiego i resztki domu przy wylocie ulicy Goraszewskiej. I drzewa, parę drzew, które ocalały w nazistowskim szale palenia ziemi. W tym jedno szczególne – Grusza rosnąca naprzeciwko Powsińskiej 44. Zgarbiona, krępa, opatrzona kapliczką ze świętym obrazkiem. Jednak w 1944 to nie ku niemu głównie kierowany był wzrok sąsiadów, a ku ogłoszeniem zawieszonym na korze drzewa. Rodziny szukające bliskich umieszczały tutaj karteczki z nazwiskami, pytaniami, tropami i prośbami. Z pewnością kilka razy grusza musiała być miejscem wielkiej radości, ale i przez długie miesiące miejscem, gdzie umierała nadzieja. Przez lata drzewo stało przy skrzyżowaniu, przeżyło niemal wszystkie wielkie poruszenia w okolicy. Widziała budowę pawilonów handlowych, pierwszych kupców bazaru, budowę Wisłostrady, niejedną kolizję, a także dożyła wejścia Polski do NATO i Unii Europejskiej. Zniknęła gdzieś w 2008 roku, bez okazji i bez pożegnania. Zniknęła jak wielu, których nazwiska przed 60 latami nosiła.

64. Spółdzielczość na Sadybie

Powojenny rozdział w historii osiedla Sadyba napisało kilkanaście lub kilkadziesiąt mniejszych lub większych spółdzielni mieszkaniowych. Ten ruch budowlany i organizacyjny wynikał głównie z faktu, że prywatny inwestor miał bardzo małe szanse na uzyskanie ziemi pod swoją inwestycję. Na większą łaskawość władz liczyć mogły za to mikro organizacje powoływane zazwyczaj wśród znajomych lub też pracowników, których łączył zakład pracy. Złożone zazwyczaj z kilku lub kilkunastu zaradnych spółdzielców organizacje pozyskiwały pojedyncze działki lub kwartały pomiędzy ulicami do zabudowy pod swoje mieszkania. Rozmiary spółdzielni zaczynają się od kilku spółdzielców i kilku domów lub pary bliźniaków aż do spółdzielni, które zajmowały całe ulice. Dynamika ta różniła się znacznie na przestrzeni lat, jednak mechanizmy funkcjonowania spółdzielni były w większości przypadków bardzo podobne. Spółdzielnia zawiązywała się celowo, z misją wybudowania domów mieszkalnych, a w momencie zakończenia inwestycji rozwiązywała się i przekazywała własność spółdzielcom. W ten sposób powstała zarówno Spółdzielnia Prefabrykacja na początku lat pięćdziesiątych, jak i mniejsze spółdzielnie jeszcze w końcówce lat osiemdziesiątych. Dlatego można na Sadybie zobaczyć wiele powtarzalnych typów domów nie tylko umieszczonych w jednym miejscu, ale także i rozrzuconych pomiędzy poszczególnymi ulicami.

65. Prefabrykacja

Pierwszą poważną powojenną inwestycją mieszkaniową na Sadybie stało się osiedle „Prefabrykacja”. Stworzone przez spółdzielnię pracowników Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego wykorzystywało do swojej budowy bardzo intrygujący materiał budowlany. W epoce powszechnych niedoborów wykorzystany zostało odpad fabryczny w postaci wałka połuszcarskiego. Wałki powstawały w fabryce forniru jako efekt obróbki pnia, który będąc stopniowo okrawany, zostawiał po sobie odpad technologiczny w postaci wałka o średnicy około 10 cm. Wykorzystując ten element stworzono specjalne moduły, które pozwalały na złożenie małych elementów prefabrykacyjnych, z których stworzono cały zespół dwukondygnacyjnych budynków, opartych na całkowicie drewnianej technologii. Osiedle prefabrykacja zagospodarowało bardzo duży fragment przedwojennego miasta ogrodu, tworząc de facto przebieg ulicy Jeziornej, zagospodarowując ulice Koronowską, Jodłową oraz tworząc nową ulicę Juraty. Budowa osiedla rozpoczyna się w 1953 r., kiedy to do spółdzielni zapisuje się ponad 60 członków. Wszyscy są związani zawodowo z Ministerstwem Budownictwa Przemysłowego. W pierwszym etapie prefabrykację wykorzystane zostały dwa typy domów, Budowa osiedla rozpoczyna się w 1953 r., kiedy to do z spółdzielni zapisuje się ponad 60 członków. Wszyscy są związani zawodowo z ministerstwem budownictwa przemysłowego. W pierwszym etapie prefabrykację wykorzystane zostały dwa typy domów, większy o niemal 110 m² powierzchni użytkowej i drugi o powierzchni około 70 m². Przez lata wiele z domków zostało zmodernizowanych,

niektóre nawet zostały zburzone i odbudowane w nowej technologii wyłącznie stylizowanym projekcie.

66. Prefabrykacja 2

Spółdzielnia Prefabrykacja pozostawiła na terenie Sadyby także domy realizowane w drugim etapie budowy. Tym razem nie był wykorzystywany już odpad fornirowy, a domy stawiane były według klasycznej technologii. Znacznie większe gabarytowo domy stawiane były w różnych miejscach osiedla, spotkać je można przy ulicy Koronowskiej, w pobliżu domów z pierwszego etapu budowy, jak i w okolicach ul. Zdrojowej. Spółdzielnia zakończyła swoją działalność w 1967 roku, kiedy zbudowane zostały wszystkie domy z dwóch etapów, a każdy z członków otrzymał dom na własność.

67. Nowa Droga

Równolegle z rozwijającym się po sąsiedzku osiedlem Spółdzielni „Przodowników Pracy” budować zaczęło się wzdłuż ulicy Klarysewskiej osiedle spółdzielni „Nowa Droga”. Architekt, autor planu dla domów spółdzielni stworzył projekt domów w zabudowie bliźniaczej. Sam pomysł był elementem eksperymentu i testowania idei opatentowanej przez prof. Aleksandra Ładyńskiego. Jego domy wyróżniały się charakterystycznym modulem, z którego stworzona została elewacja domów „Nowej Drogi” – kafloplytą. Przyklejany do elewacji betonowy kafel stanowił zarówno element dekoracyjny, jak i technologiczny. Ładyński w latach 50 stworzył kilka podobnych do osiedla przy Klarysewskiej projektów, jego domy znaleźć można na przykład przy ulicy św. Bonifacego, na warszawskim Targówku, a także i największą realizacją, czyli tzw. Zegarkowem w Gdyni – osiedlem kilkudziesięciu domów postawionych na kształt tych przy Klarysewskiej.

68. Kafloplyta

Sama kafloplyta jest bardzo ciekawym materiałem, który obrazuje nieistniejącą już dzisiaj technologię i ideę małej prefabrykacji. Według swojego projektanta – Aleksandra Ładyńskiego, kafloplyta miała być elementem elewacyjnym, który w bardzo efektywny sposób mógł być wytwarzany na miejscu budowy z użyciem materiałów wtórnych. Forma kafloplyty stworzona została w formie bytu nowej skrzyni, prostopadłościanu pozbawionego jednej z podstaw, dzięki której pusta przestrzeń w środku mogła być termoizolacją dla ściany właściwej. Przyklejane do elewacji i spojone fugami płyty mogły przyjmować najróżniejsze kolory i formy w zależności od zastosowanych do ich produkcji kruszyw. Sama kafloplyta została użyta również przy budowie osiedla zegarkowe w Gdyni, a także niektórych domów na warszawskim Targówku. Pomysł małej prefabrykacji zginął z czasem na rzecz tak zwanych wielkich płyt i prefabrykacji, która odbywała się w wyspecjalizowanych fabrykach.

69. Przodowników Pracy

Dzisiejsza ulica Kołobrzeska zabudowana jest w większości przez osiedle powstałe według charakterystycznego projektu arch. Tadeusza Kachniarza. Na fasadach wyeksponowany został naturalny kamień, a domy sprawiają wrażenie stylizowanych na architekturę południa Francji. Wygląd domów przy Kołobrzeskiej wyjaśnić trzeba poprzez krótki życiorys Jana Wolfa. Historia tej spółdzielni zaczyna się od nazwiska Jana Wolfa. Doświadczony podczas wojny, migruje z Zagłębia Dąbrowskiego do Warszawy w 1950 roku. Dzięki swoim umiejętnościom zostaje dyrektorem Centralnego Zarządu Zaopatrzenia, mającego siedzibę przy ul. Ogrodowej. Zawodowo związany był, między innymi, z zaopatrzeniem budowy Pałacu Kultury i Nauki. W czasie pracy przy budowie zauważył duże ilości odpadów i spadów, które pozostają między innymi po obróbce kamienia. Przy samej budowie powstało również dużo nadających się do ponownego wykorzystania materiałów z wyburzanych budynków w obrębie Pałacu i Placu Defilad. Wolf miał dostrzec w tych materiałach potencjał na zbudowanie osiedla, na terenie, który już dobrze zmapował w ramach swojego hobby. Powstała wówczas, pod zarządem Jana Wolfa spółdzielnia Przodowników Pracy. Sama nazwa nie determinowała co prawda klucza uczestnictwa, jednak pozostawała dobrym argumentem wizerunkowym, zarówno dla władz, jak i samej organizacji. Pozostając wciąż w epoce niedoborów, Wolf postawił na spółdzielczy model gospodarczy – każdy z członków spółdzielni był fachowcem od inżynierii lub budownictwa. Wśród spółdzielców znaleźli się murarze, tynkarze, elektrycy, cieśle, hydraulicy oraz zespół kamieniarzy. Jako, że z powodów finansowych nie miał do zaproponowania wkładu pieniężnego, to według konkretnego grafiku i norm, każdy z członków spółdzielni musiał wyrobić konkretną ilość godzin na budowie⁷⁷. Dzięki staraniom prezesa Spółdzielnia uzyskała mały kredyt, który pozwolił na zakup podstawowych materiałów, niezbędnych do rozpoczęcia inwestycji. Domy powstawały wraz z uprzątnięciem placu budowy przy Placu Defilad, za czym budowa osiedla ruszyła na poważnie w 1955 roku, a zakończyła się rok później – w 1956 r. Konstrukcja główna powstała z cegły rozbiórkowej. Budowa przebiegała zgodnie z pierwotnym, gospodarskim założeniem – każdy z członków spółdzielni pracował zgodnie ze swoimi zakresami obowiązków. Dzięki temu, ograniczając wydatki i korzystając w większości z materiałów rozbiórkowych i odpadów Wolf oraz inni *przodownicy* postawili sobie osiedle.

70. Domy Atrialne

Historia wyjątkowego osiedla zaczyna się w latach 60 na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Pracownicy wydziału zawiązują spółdzielnię, której celem jest wybudowanie dla siebie domów mieszkalnych. Z przydziału dostają działkę na Sadybie przy ulicy Zdrojowej, która okazuje się być małym kwartałem, który z uwagi na swój kształt jest bardzo niekorzystny, lub wręcz niemożliwy do podziału pomiędzy wszystkich spółdzielców. Problem rozwiązano w bardzo oryginalny sposób, ponieważ wykorzystany został tutaj projekt znany od tysiącleci na południu Europy – dom atrialny.

Typowy dom rzymski zabudowywał małą działkę aż do granicy własności, a zielen zagospodarowywana była w wewnętrznym ogrodzie – atrium. W domu wszystkie pomieszczenia miały dostęp do ogrodu, który także pełnił funkcję komunikacyjną w zastępstwie korytarza. Dla wykorzystania przydzielonej działki, a także i uwzględnienia w projekcie maksymalnej liczby spółdzielców postanowiono narysować na nieregularnym rzucie działki postępujące kaskadowo domy, które stanowiły pewien wariant domu atrialnego. Domy zabudowały działkę aż do granic, licując fasady z ulicą uzyskano maksymalną możliwą powierzchnię dla zaprojektowanych modułów atrialnych. Każdy z nich posiada przeszklone ściany w kierunku prywatnego atrium, które spotyka się z ogrodem sąsiadów wysoką ścianą.

71. Mniejsze spółdzielnie

Czasy gomułkowskiej stabilizacji przyniosły dla ruchu mieszkaniowego znaczącą zmianę, w miarę uregulowany system zaopatrzenia w materiały budowlane oraz zmiana koncepcji architektury mieszkaniowej, która zmierzała w stronę racjonalizacji i gospodarnego wykorzystania materiałów budowlanych sprawiła, że spółdzielnie mieszkaniowe miały możliwość wybierania projektów domów z obszernego katalogu typowych domów mieszkalnych. Zabudowa Sadyby od połowy lat sześćdziesiątych aż do końca lat osiemdziesiątych zdominowana jest przez małe spółdzielnie, które zabudowały swoje działki za pomocą powtarzalnych segmentów lub stypizowanych bliźniaków.

72. Odbudowa

Podobnie jak dla całej Warszawy rok 1944 nie był dla terenu Sadyby łaskawy. Po przymusowym wysiedleniu mieszkańców niemieckie wojska rozpoczęły akcje wyburzania i wypalania domów mieszkalnych. Sam fort został zbombardowany podczas Powstania Warszawskiego i ucierpiała przy tym część okolicznych domów kolonii oficerskiej. Wracający po wojnie właściciele w znacznej większości zastali domy z wypalonymi dachami, zawalonymi klatkami schodowymi i z wybitymi szybami. Śledząc archiwa inwentaryzacji stworzone przez Biuro Odbudowy Stolicy można na Sadybie znaleźć kilka budynków zniszczonych doszczętnie, o których wiemy tylko z zdjęciach lotniczych, a także kilka domów, które oznaczono jako niemożliwe do odbudowy.

73. Kościół Goraszewska – Pierwszy budynek

Pierwszy raz na terenie dzisiejszej Sadyby kościół został wyznaczony na planie Parcelacyjna Oskara Sosnowskiego i Antoniego Jawornickiego. Stańc miał on po wschodniej stronie jeziora Czerniakowskiego i otwierać perspektywę tamtej części zabudowy nowego osiedla. Do realizacji tamtych planów nigdy nie doszło, a najbliższym kościołem i zarazem parafią dla całej nowej dzielnicy był maleńki kościół przy placu bernardyńskim powstały jeszcze z fundacji Stanisława Lubomirskiego.

W 1939 r. powstaje społeczny komitet organizacyjny którego zadaniem jest doprowadzenie do organizacji parafii i zbudowanie kościoła. Złożone zostaje wniosek do władz kościelnych i miejskich, jednak wszystkie te starania zniweczone zostają przez wybuch drugiej wojny światowej. Do tych planów wrócono dopiero w 1945 r., kiedy delegacja z Sadyby zgłasza w Kurii Metropolitalnej potrzebę organizacji parafii. W 1950 r. wydzierżawiona dostaje willa przy ulicy Goraszewskiej 16, która staje się zaczątkiem nowego kościoła a zarazem wyznacza granice nowej parafii. W marcu tego roku erygowana zostaje parafia pw. Świętego Judy Tadeusza. Wydzierżawiona willa, stojąca dzisiaj w cieniu nowego kościoła jest głównym ośrodkiem religijnym dla całego osiedla przez następnych 30 lat.

74. Nowy kościół

Pierwsze starania budowę właściwego kościoła na Sadybie mają miejsce w 1957 r., kiedy ksiądz Stanisław Witkowski wystosowuje pismo z prośbą o przydział placu na budowę przy ulicy Morszyńskiej. Rok później jednak parafia kupuje dom wraz z placem przy dzierżawionej kaplicy przy ulicy Goraszewskiej. Następnie w 1972 r. ksiądz Witkowski ponownie prosi władze o pozwolenie na budowę kościoła na Sadybie, tym razem już przy ulicy Goraszewskiej. Pisemna Zgoda przychodzi dopiero siedem lat później a budowa rozpoczyna się w 1980 r. Charakterystyczne brutal i Styczna bryła powstają przez następne dwa lata, żeby zakończyć prace Murarskie w lipcu 1982 r. Właściwe prace budowlane można uznać za zakończony dopiero w 1998 r., kiedy powstaje charakterystyczne Mozaika w prezbiterium, obrazująca interpretację panoramę Warszawy.

75. Pierwsze mosty

Pierwszy most spinający brzegi Jeziora powstał najpewniej w XIX wieku. Ślady po nim można znaleźć w badaniach akwenu przeprowadzanych w latach 1922 - 1923 roku. Wówczas badacze korzystali z jego pozostałości, sięgających najpewniej kilkanaście metrów w głąb aby mierzyć temperaturę wody. Zespół badawczy z lat 20 XX określił położenie tej przeprawy względem dworu czerniakowskiego. Rozbiórka mostu zaczęła się niefortunnie dla badaczy zimą 1922/23, co zmusiło ich do poszukiwania alternatywnych miejsc pomiarowych. Na marginesie mówiąc, badania geologiczne wykonywane przez ten zespół nastręczać im musiały niemałych trudności, bo w tekście zawarte są narzekania na złą siatkę transportu publicznego, której to braki uniemożliwiały punktualne pobieranie pomiarów. Na domiar złego w połowie badania rozebrano most, z którego pobierali próbki a ich urządzenia pomiarowe zostały zniszczone przez "kwaterujących przejściowo w Czerniakowie ułanów".

76. Bar mleczny

We wspomnieniach mieszkańców Sadyby z lat 70 i 80 zachowało się kilka nieistniejących już dzisiaj punktów gastronomicznych. Jednym z nich był bar mleczny „Nad Fosą”, który miał operować w miejscu dzisiejszej restauracji KFC. Obok pawilonu i w późniejszym miejscu Bazaru Sadyba zjeżdżali się kupcy i organizowano sobotni targ. Popularnością cieszyły się także rurki z kremem, które dostać można było obok kładki nad Powsińską, a jednym z milej wspomnianych punktów była cukiernia, która funkcjonowała w prywatnym domu przy ulicy Goraszewskiej. Przed wojną funkcjonowała także lodziarnia przy ul. Okrężnej, w której deser wyrabiano przy użyciu lodu pozyskanego zimą z Jeziora Czerniakowskiego.

77. Społem Zakręt

Przez lata w okolicy skweru działał jeden z zorganizowanych na Sadybie przez WSS Społem sklep samoobsługowy. W latach 60 zbudowany został parterowy pawilon, który przez kolejnych wiele lat pozostawał jedynym w okolicy punktem handlowym. Do *Jodły* chodziło się jeszcze na początku XXI wieku, z czasem jednak właściciel pawilonu zdecydował o zakończeniu jego roli handlowej i przeznaczeniu na wynajem dla restauracji. Powstała w tym miejscu NABO zebrana na początku swojej działalności mnóstwo pozytywnych recenzji, a mieszkańcy zaprzyjaźnili się z nowym conceptem na skandynawską kuchnię w sercu starego osiedla. Przez pewien czas z wyróżnianym NABO, w którym wisiały obrazy Edwarda Dwurnika, a wyremontowane wnętrza w niczym nie przypominały starego pawilonu, to za ścianą swoje usługi oferowała kuchnia wietnamska, która otwierała się jeszcze w czasach świetności starego sklepu. Kilkanaście lat w bezpośrednim sąsiedztwie marketu funkcjonował także warzywniak, który swoją ofertą uzupełniał zaopatrzenie Społemu. Blaszana budka zniknęła razem z zamknięciem sklepu a małżeństwo prowadzące warzywniak przeniosło swój sklep na osiedle Bernardyńska.

78. Społem Konstancińska

Pawilon Społem przy ulicy Konstancińskiej powstał jako jeden z pierwszych w okolicy nowoczesnych supermarketów. Był oddziałem WSS Społem, które miało na terenie osiedla jeszcze pawilon przy ul. Zakręt i sklep przy pętli autobusowej. Sam zaczął w latach 90. konkurować zaczął z ofertą bazarku Sadyba. Pawilon przez lata zyskał wśród mieszkańców wiele przydomków, mniej lub bardziej przyjaznych – jedni nazywali go *stodołą*, *blaszakiem* a wielu mieszkańców zapamiętało go jako skup butelek. W latach dwutysięcznych został zastąpiony dużym budynkiem który połączył funkcje mieszkalne oraz handlowo-usługowe.

79. Pętla autobusowa

Po raz pierwszy w miejscu dzisiejszej pętli autobusowej zabudowanie tego typu zostało ustawione chwilę przed wojną, w końcu lat 30. W tamtym miejscu zatrzymywał się jeżdżący jeszcze w latach 70. XX wieku tramwaj do Wilanowa. Pętla autobusowa Sadyba przez lata miała okazję raz pojawić się w filmie, stało się w „Brunecie wieczorową porą” w reżyserii Stanisława Barei, kiedy to główny bohater bierze udział w wypadku samochodowym z budką telefoniczną. Na drugim planie widoczna jest wtedy pętla autobusowa Sadyba, oraz pierwszy w tamtym miejscu sklep WSS Społem, mieszczący się jeszcze w drewnianym pawilonie. Drewniany pawilon spłonął w końcu lat 80 i zastąpił go dzisiejszy, dwukondygnacyjny budynek handlowo-usługowy.

80. UFO

Od lat 80. XX wieku Sadyba, Siekierki i Jeziorko Czerniakowskie znane są w środowisku ufologów. W styczniu 1983 r. zaobserwowany po raz pierwszy został ślad przy ul. Wolickiej. Na polu pojawił się wypalony na głębokość 15 cm krąg, w miejscu którego śnieg topił się jeszcze przez kilka tygodni. Nie jest to jedyne spotkanie z kosmitami w tej okolicy, wielu świadków opowiada o wędrujących po nocnym niebie światłach, niektórzy również dopatrują się znaków obcej cywilizacji pod taflą wody Jeziorka Czerniakowskiego.

81. Dom z klinkieru

Jeden z najbardziej kontrowersyjnych budynków na Sadybie, pełen detali i nieszablonowych rozwiązań architektonicznych. Zbudowany został z inicjatywy Spółdzielni Energetyka, na skrzyżowaniu ulic Powsińskiej i Świętego Bonifacego. Działka w ramach której znajdował się już pawilon handlowy stanowiła wyzwanie projektowe. Istotne było także znalezienie sposobu na minimalizację hałasu od strony Wisłostrady. Udało się to autorowi osiągnąć poprzez umiejętne operowanie kształtem fasady, charakterystyczne rozmieszczenie okien oraz zastosowanie klinkieru jako głównego składnika elewacji.

82. Bazar Sadyba

Od początku lat 90. handel na Sadybie odbywał się głównie w obrębie bazaru przy ul. Powsińskiej. Od momentu powstania miał on zawsze pisaną sobie tymczasowość, ponieważ jego likwidację przesuwano z roku na rok od dnia powstania. Mieścił się na placu handlowym, który pierwotnie istniał w ramach założenia osiedla Sadyba. Z czasem jego oferta poszerzała się i odzwierciedlała entuzjazm nowej epoki. W 2000 r. zaczęła się po sąsiedzku budowa centrum handlowego, które jako pierwsze zwiastowało koniec bazaru. Ten jednak przetrwał dwie kolejne dekady, będąc grabionym z każdej strony przez mniejsze lub większe interesy. Przez ponad 30 lat na bazaru Sadyba zawiązywały się

znajomości, budowało się zaufanie do lokalnych sprzedawców i tętniło sąsiedzkie życie. Bazar został zamknięty z końcem 2021 r., a w jego miejscu ruszyła budowa apartamentowca.

83. Sadyba Best Mall

Początek lat 2000 to opisywany przez stołeczną prasę wyścig dwóch centr handlowych: Galerii Mokotów i Sadyby Best Mall. Inwestorzy prześcigali się, który zbuduje lepsze, bardziej funkcjonalne i oferujące więcej atrakcji centrum. Największym atutem dla inwestycji przy Powsińskiej był pierwszy w Polsce ekran i osprzęt w technologii IMAX. Best Mall wyróżniał się także charakterystyczną, postmodernistyczną architekturą, której najciekawszym akcentem jest przeszkolony łącznik pomiędzy właściwym budynkiem centrum, a salami kina IMAX.

84. Okrężna

Nazwa ulicy odnosi się do kształtu, który przybrała pod koniec XIX wieku. Biegący ówczesnie prosto trakt prowadzący do Wilanowa wraz z budową carskiego fortu musiał przybrać okrężny przebieg. Sama ulica przez wiele lat była najważniejszym punktem powstającego osiedla - z uwagi na brak mostu przez teren fortu, cały ruch północ-południe odbywał się właśnie jej szlakiem. Przy Okrężnej otwierano sklepy, zakłady rzemieślnicze, budowano kamienice i jeździły nią składy kolejki wąskotorowej, z czasem tramwaju. Zakręt rozpoczynający Okrężną od północy, kierujący ruch w kierunku Jeziora Czerniakowskiego, przez krótką chwilę nazywany był „Zakrętem Śmierci”, ponieważ przez bardzo mały promień skrętu szyn dochodziło na nim do wielu wypadków. Wielokrotnie kolejka gubiła szyny i wypadała na jezdnię, przyginiatając przechodniów lub inne pojazdy. Przy Okrężnej tętniło podmiejskie życie, które zanikać zaczęło dopiero po 1945 roku. Duży wpływ na spadek jej znaczenia miało otwarcie mostu łączącego ponownie, po pół wieku, dwie strony fortu tworząc ulicę o przebiegu dzisiejszej Powsińskiej.

85. Plac Rembowskiego

Plac znajduje się na wschodnim krańcu osiedla, jest jednym z bardziej wysuniętych jego elementów. Sąsiaduje bezpośrednio z kolonią oficerską, przez lata był jednym z ostatnich świadków historii tego miejsca. Zawierały go już w pierwszych planach Oskara Sosnowskiego ją do niego Jawornickiego był jednym z zakrętów na trasie tramwaju, a także i końcem usługowego odcinka ulicy Okrężnej. Nazwany został na cześć zmarłego w 1906 r. historyka i prawnika Aleksandra Antoniego Rembowskiego. Będąc jednym z krańców osiedla narażony był na bezpośredni ostrzał niemieckich żołnierzy, który podczas powstania warszawskiego odbywał się ze wschodu. Jeszcze w latach dwutysięcznych na fasadzie narożnej kamienicy, od strony ulicy Jeziornej, widać było liczne odpryski

po pociskach wystrzeliwanych z niemieckiej broni. Z czasem plac Rembowskiemu zyskał zupełnie inny charakter, ponieważ jego wschodnia część została zabudowana nowym osiedlem, a ze strony północnej otworzył się na utwardzoną ulicę Jeziorną.

86. Goraszewska

Ulica Goraszewska była jedną z pierwszych wytyczonych na terenie nowego osiedla. Zdjęcia jej przebiegu z perspektywy ulicy Powsińskiej widać w relacji fotograficznej z kwietnia 1927 roku. Na zdjęciach można zaobserwować dom, który stał na jej początku, a który nie przetrwał czasów wojennych. Skromna, brukowa jeszcze wtedy droga swoją nazwę dostała od osady, która była w miejscu Miasta-Ogrodu Czerniakowa jeszcze przed pierwszymi inwestorami. Na mapach z końca XIX wieku widać drobną czcionką odznaczony obszar pomiędzy wsią Czerniaków, Wilanowem a Augustówką – Goraszew. Dzisiaj niestety nie wiadomo jakie były losy tego terenu, czy przyjął on nazwę od nazwiska swojego właściciela, czy też był to fragment zagospodarowany przez ostatnich arystokratycznych właścicieli – rodzinę Potockich? Jeszcze przed wojną Goraszewska była już dojrzałą i w miarę zagospodarowaną ulicą, na której wieczorem rozbłyskały gazowe latarnie. Do dzisiaj prowadzi ona bezpośrednio od głównej arterii osiedla – Powsińskiej aż do brzegu Jeziora Czerniakowskiego. Jeszcze w latach '60 miała też swoje przedłużenie w postaci drewnianego mostu, który łączył brzegi akwenu.

87. Zdrojowe nazwy ulic

Patrząc na mapę Sadyby zwrócić można uwagę na bardzo duże zagęszczenie ulic, które nazwane zostały według jednego klucza: Klarysewska, Truskawiecka, Kołobrzaska, Rabczańska itp.. Ten „kuracyjny” trop wiąże się na dwa sposoby z historią osiedla – po pierwsze jest to bardzo pozytywne skojarzenie dla powstającego na przedmieściu osiedla, do którego przeprowadzić się można uciekając od warszawskiego smogu. Po drugie jednak, pierwsze nadane nazwy dodatkowo podkreślają uzdrowisk znajdujące się na terenach Kresów wschodnich, najpewniej z uwagi na sentyment inwestorów do utraconych majątków. Tak samo nazwa Sadyba jest kalką z wschodnich języków słowiańskich, gdzie do dzisiaj oznacza siedlisko lub osadę.

88. Wąskotorówka

Kolej wilanowska, nieistniejąca dzisiaj wąskotorowa linia dojazdowa, kursowała z Warszawy do Wilanowa, Powsina i Konstancina, stając się później częścią kolejki grójeckiej. Inicjatywa powstała w 1886 roku dzięki Henrykowi Hussowi i Wiktorowi Magnusowi, którzy założyli spółkę w celu połączenia Warszawy z Wilanowem. Pierwszy odcinek do Czerniakowa otwarto w 1891 roku, a linia

do Wilanowa była gotowa w 1892 roku, początkowo obsługiwana przez wozy konne, z planem zastąpienia ich lokomotywami. Linię wydłużono do Konstancina w 1896 roku, a potem do Piaseczna. W 1915 roku, podczas ewakuacji Rosjan, konstrukcja zębataki i lokomotywy zostały wywiezione z Warszawy. Niemcy przywrócili kolej w 1915 roku. Linia dotrwała do lat 20. XX wieku, gdy zaczęto rozważać jej likwidację ze względu na rozwój miasta i dwa wypadki w 1933 i 1939 roku. W czasie II wojny światowej, Niemcy niszczyli i wywozili infrastrukturę, ale linia została uruchomiona ponownie w maju 1945 roku. W 1957 roku skrócono trasę do Wilanowa, a w 1971 roku linię całkowicie zlikwidowano. Dzisiaj pozostałościami są budynki stacyjne w Wilanowie, Klarysewie i Skolimowie.

89. Orężna – Podhalańska

Patrząc na plan przedwojennej zabudowany w obrębie Miasta Ogrodu Czerniakowa widać wyraźne zagęszczenie na terenie jednej ulicy – dzisiejszej Orężnej. Zabudowana dość zwartą pierzeją domów czynszowych była jednym z lepiej zasiedlonych fragmentów osiedla. Do dzisiaj można oglądać przy niej przedwojenne zabudowania, zarówno te w stanie oryginalnym jak i kilka przykładów domów zmodernizowanych. Szukając w archiwach na starych mapach można zwrócić uwagę na to, że z biegiem dziejów ulica zmieniła swoją nazwę. Przed wojną należy szukać jej pod hasłem Podhalańska, tak nazywał się między innymi przystanek kolejki wąskotorowej a później tramwaju, po wojnie zmieniła ona nazwę na ulicę Orężną.

90. Wisłostrada

Jeszcze przed wojną ulica Powsińska była dość szeroką arterią, której gabaryt odpowiada dzisiejszej. Zaplanowana przez Oskara Sosnowskiego Antoniego Jawornickiego ulica służyć miała zarówno ruchowi kołowemu, pierwszemu jak i torowisku tramwajowemu położonemu na jej środku. Szeroka ulica łączyć miała nowe osiedle z Warszawą, a także Warszawę z Wilanowem. Trasa tramwaju która nią przebiegała zlikwidowana została dopiero w połowie lat siedemdziesiątych, kiedy ulica Powsińska została włączona do przebiegu Wisłostrady. O ile w przypadku innych odcinków tej trasy istniejące ulicę wymagały poszerzenia, tak na odcinku sadybiańskim przedwojenny plan spełniał założenia projektowe i nie wymagał zmian. Rozwój miasta, a także zmiana charakteru i jakości drogi spowodowała że dzisiaj osiedle Sadyba podzielone jest na dwie części, a sama Powsińska jest nie tyle jego częścią, co konsekwencją bycia częścią dużego miasta.

91. TSK Miasto Ogród Sadyba

Na początku lat 90. założone zostało Towarzystwo Społeczno Kulturalne Miasto – Ogród Sadyba. Misją organizacji jest zarówno integracja sąsiedzka, jak i dbanie o historię i dziedzictwo osiedla. Przez

lata dzięki działaniom Towarzystwa udało się uniknąć znacznej ingerencji deweloperskiej w tkankę przedwojennego miasta-ogrodu, dbać o dobrostan rezerwatu Jeziorka Czerniakowskiego i wzmacniać lokalną tożsamość mieszkańców osiedla. Przez lata również zorganizowanych zostało setki wykładów historycznych, spotkań sąsiedzkich, wystaw, wernisaży, zawodów sportowych. Dzięki wysiłkom członków Towarzystwa obszar Sadyby uznany został za zabytkowy układ urbanistyczny, dzięki czemu dzisiaj niemożliwa jest radykalna ingerencja w jego wygląd. Co roku w czerwcu organizowany jest przez TSK festiwal sąsiedzki „Otwarte Ogrody”, podczas którego mieszkańcy otwierają swoje drzwi i zapraszają sąsiadów na wspólne świętowanie.

92. Chrzty w Jeziorku

Od 2016 r., 19 stycznia Jeziorko Czerniakowskie zmienia się symbolicznie w rzekę Jordan. Według prawosławnej tradycji tego dnia święcona jest woda w akwenu wodnym a następnie w religijnym rytuale wierni zanurzają się w nim na pamiątkę chrztu Jezusa w rzece Jordan. Dawniej w Warszawie do tego rytuału służyła Wisła, jednak z czasem zerwano z rytuałem który kojarzył się z czasami zabórczymi. Po ponad 100 latach z inicjatywy księdza Adama Siemieniuka, proboszcza parafii prawosławnej pod wezwaniem świętej Sofii Mądrości Bożej powrócono do tej tradycji, tym razem na brzegu Jeziorka Czerniakowskiego.

93. Nazwy Sadyby

Śledząc historię Sadyby na przestrzeni lat można zwrócić uwagę na to, że zmienia się nazewnictwo jej dotyczące. Przed wojną cały ten teren znany był jako Czerniaków, dopiero w latach dwudziestych za sprawą inwestycji spółki „Miasto Ogród Czerniaków” całość zaczęła być rozpoznawalna właśnie z dodatkiem „miasto ogród”, sama wieś Czerniaków pozostała na uboczu nowej inwestycji. W tamtych czasach rozwijała się także Kolonia Oficerska Sadyba, która współistniała razem z nowym osiedlem. W Mieście Ogrodzie Czerniakowie można było kupić parcele do zabudowań domu jednorodzinnego. Żeby jednak zbudować w obrębie Sadyby willę lub zamieszkać w bloku Oficerskim trzeba było należeć do struktur wojskowych. Po wojnie zaczęła powoli zanikać nazwa Miasto Ogród Czerniaków i cały ten teren zaczął być nazywany Sadybą. Czerniaków zyskał za to poniekąd bardzo dużo terenu na północ ponieważ Czerniakowem do dzisiaj nazywa się obszar aż do znajdującego się już w granicach Śródmieścia portu Czerniakowskiego. W latach siedemdziesiątych nowo powstające osiedle bloków wg projektu Haliny Skibniewskiej zyskało nazwę osiedla Sadyba, co zacementowało dzisiejszy charakter nazwy w granicach obszaru od Alei Sikorskiego aż do ulicy Nałęczowskiej. Nazwę Miasto Ogród Sadyba ustanowiło za to Towarzystwo które powstało na początku lat dziewięćdziesiątych, łącząc zarówno przedwojenną tradycję z ogólnie przyjętym zwyczajem lat powojennych. Wewnątrz

osiedla można wyróżnić jeszcze nazwę Stara Sadyba, która dotyczy obszaru pomiędzy ulicami świętego Bonifacego, Aleją Sobieskiego, ulicą Nałęczowską i Jeziorkiem Czerniakowskim.

94. Zabytkowy układ urbanistyczny

Unikalny charakter Sadyby został stworzony głównie poprzez idee powstałe w latach dwudziestych dwudziestego wieku, szereg zabiegów i obwarowań hipotecznych skutkowały tworzeniem się miasta ogrodu inspirowanego ideami Ebenezera Howarda. Po wojnie, w momencie kiedy tutejszą zabudowę zaczęto zarządzać centralnie wciąż utrzymano charakter niskiej zabudowy otoczonej zielenią, rezygnując jednak założonego pierwotnie stylu dworkowego. Pomimo wielu zakusów i starań niejednego inwestora nawet w czasach uwolnienia rynku nieruchomości postanowiono zachować oryginalne charakter dzielnice, a w celu konserwacji tego fragmentu Warszawy postanowiono rozpocząć starania o uznanie starej Sadyby jako zabytku. Dzisiaj w rejestrze zabytków znajduje się układ urbanistyczny Starej Sadyby, co pozwala na zachowanie tego wyjątkowego pomysłu dla przyszłych pokoleń.

95. Ojcowska

Jedna z najkrótszych ulic dzisiejszej Sadyby, posiadająca jednak niezwykłą historię tego, czym miała się stać. Na planach osiedla narysowanych przez architektów Jawornickiego i Sosnowskiego w latach 20 ulica Ojcowska miała być drugą największą po Powsińskiej arterią komunikującą osiedle w osi wschód-zachód. Z Powsińskiej w Ojcowską miały zjeżdżać tramwaje, które przez tereny zielone prowadziłyby podróżnych przez wschodnią strefę zabudowy Miasta – Ogrodu Czerniakowa. Jeszcze w latach 30 XX wieku Ojcowska według planów kończyć się miała na wale przeciwpowodziowym Wisły, po stu latach jednak z najdłuższej skróciła się do jednej z skromniejszych. Rezygnacja z jej przedłużenia była szczególnie dotkliwa dla właścicieli działek budowlanych przy ulicach Glinowej i Potasowej, które według planów miały od Ojcowskiej odchodzić. W pismach do magistratu mówili, że nie mają nawet jak do działki podejść. Spór albo nigdy nie został rozstrzygnięty, albo dokumenty zaginęły w czasie wojny. W czasie odbudowy decyzja o zachowaniu krótkiego przebiegu została podtrzymana.

96. Nepomucen

Jednym z niewielu świadków historii tutejszych terenów dziewiętnastego wieku jest święty Jan Nepomucen. Co prawda odnowiona i ustawiona w innym niż oryginalnie miejscu rzeźba przez lata stała na granicy Warszawy i Wilanowa. Postawiona została w celu ochrony okolicznych mieszkańców wsi Augustówka przed skutkami powodzi. Świętych Janów Nepomucenów w Warszawie stało dziesiątki, jak nie setki. Tutejsza rzeźba stała jeszcze przed budową carskiego fortu, przed

wyznaczeniem kolejki wąskotorowej i tramwaju, przed pierwszymi inwestycjami budowlanym Miasta Ogrodu i Oficerskiej Sadybie. Przemieszczona została podczas budowy Wisłostrady i ustawiona po kilkunastu latach z powrotem w odrestaurowanym kształcie. Najstarszym zdjęcie dokumentującym Sady pańskiego Nepomucena jest niemiecka pocztówka z 1916 r., na której to Niemiec żołnierze forsują Sadybiański ford, a przygląda się temu z boku kadru św Jan.

97. Domy z gipsu

Istotą pomysłu jest użycie gipsu jako zasadniczego tworzywa dla stanu surowego. Z niego wykonuje się elementy szczelnie wypełnione (...) tłuczniem wapiennym (...). Użycie gipsu wskazuje drogę do spożytkowania tego na ogół dostępnego materiału (...) i osiągnięcia niskiego kosztu całej budowli. *S. Buczkowski, Domy z gipsu, "Architektura", nr 12, 1958, s. 510.*

W tekście z "Architektury" wzmiankowany jest projekt autorstwa arch. Stanisława Buczkowskiego, pod tytułem „Domy z gipsu”. Notatka opisuje wystawę, która miała miejsce w tym samym roku w warszawskiej siedzibie SARP, gdzie wystawione zostały plany i makieta nowego osiedla. Dokładnie określona jest lokalizacja tego projektu – kwartał pomiędzy Powsińską, św. Bonifacego i Sobieskiego. Działka, którą za 20 lat zajmie całościowa koncepcja autorstwa prof. Haliny Skibniewskiej jest przez Buczkowskiego zabudowana osiedlem zbudowanym z prefabrykowanych elementów gipsowych.

Patrząc na opis technologiczny domu widać jak istotnym walorem dla projektanta była oszczędność materiałowa i logistyka prefabrykacji. Zaproponowany przez niego projekt domu nie jest podpiwniczony z uwagi na koszty, a fundament nie jest wkopany, tylko osadzony na ziemi. Jako izolacja termiczna przewidziana jest konstrukcja stropowa, umieszczona pod pierwszą kondygnacją, nad fundamentem. Stropy wyższych poziomów wykonane miały być z drewna odpadowego, a wykończone gipsem. Podłogi zaprojektowano pod okładzinę z tworzywa sztucznego. Oszczędności nie kończą się jednak na konstrukcji nośnej – drzwi mają być wyposażone w zatraski kulkowe zamiast zamków, a okna posiadać konstrukcję i okucie „oszczędnościowe”. Domy szeregowe miały mieć powierzchnię 70 m², a wolnostojące 85 m² ⁷ Osiedle „Domów z gipsu” nie wyszło nigdy poza makietę i plany architektoniczne.

98. Osiedle Sadyba

W 1968 roku rozpoczęła się budowa nowego osiedla „Sadyba” według projektu arch. Haliny Skibniewskiej. Samo założenie było ogromne, ponieważ całe osiedle, składające się z kilkudziesięciu bloków mieszkalnych powstawało jednym samym momencie. Ich układ urbanistyczny zakłada wizualne wypiętrzanie się brył narastająco względem terenów zielonych, umieszczonych po środku osiedla. Program mieszkalny, zaproponowany przez architektkę był o tyle interesujący, że zakładał budowę domów przystosowanych dla potrzeb osób niepełnosprawnych, mieszkania dla osób

starszych, rotacyjne mieszkania dla osób z dziećmi oraz pełen program socjalny w postaci osiedlowych barów, punktów handlowych i przychodni lekarskich.

Cały kompleks był projektowany również od podstaw, jeśli chodzi o kwestię zagospodarowania zieleni. Alina Sholtz zaprojektowała główną oś, łączącą wszystkie skupiska mieszkań oraz punktów usługowych jako zielony deptak. Meandrujący delikatnie pomiędzy blokami i obszarami zielonymi osiedlowy bulwar zmienia co

po pewien czas swoją szerokość, zachęca mieszkańców do korzystania z terenów zielonych. Rozmieszczone pomiędzy budynkami trawniki i zagajniki zachęcają do skracania sobie drogi oraz korzystania parkowych ławek.

99. Gazowe latarnie

Pierwsze latarnie gazowe powstawać zaczęły w Warszawie w 1856 roku. Na przestrzeni lat przeżywają swój najlepszy okres w 1905 roku, kiedy warszawskie ulice oświetla ich nawet 8,5 tysiąca. Z momentem odzyskania niepodległości latarnie przechodzą na własność miejską, jednak lata 20. przynoszą radykalny spadek ich znaczenia w miejskim krajobrazie, ponieważ wypierane zostają powoli przez latarnie elektryczne, żeby w 1930 roku latarnie elektryczne przeważały liczebnością nad gazowymi poprzedniczkami. Wciąż działające latarnie zostają przeniesione z centrum Warszawy na jej obrzeża, za czym trafiają również i do Miasta Ogrodu Czerniakowa, gdzie oświetlają między innymi ulice Goraszewską, Jodłową, Okrężną, Godebskiego.

Sadybiańskie latarnie uznane zostały za zabytek w 1982 roku, jednak nie uchroniło to ich od stopniowego zanikania z krajobrazu osiedla. Część z nich stała nieużywana, część uszkodzona a niektóre nawet zostały ukradzione. Staraniem Towarzystwa Miasto – Ogród Sadyba od 2008 rozpoczęto projekt rewitalizacji gazowego oświetlenia. Akcja prowadzona była przez lata, we wsparciu spółki PGNiG. Po 4 latach, w 2012 roku na Sadybie stało już 71 latarni, które w większości przeszły gruntowny remont i wyposażone zostały w nowoczesne palniki i systemy sterowania. Część latarni została odtworzona na bazie projektu, który obowiązywał w Warszawie już od połowy XIX wieku.

100. Muzeum Wojska Polskiego

Po zakończeniu drugiej wojny światowej środkowa część fortu – pomiędzy ulicą Powsińską a osią ul. Klarysewskiej - została własnością Wojska. Po upadku PRL-u fort stał się w latach 90. XX wieku magazynem przestarzałego sprzętu wojskowego. Pod koniec lat 90. otwarta została filia Muzeum Wojska Polskiego z ekspozycją plenerową i kilkoma salami wystawienniczymi w starych kazamatach. W Muzeum znaleźć można pamiątki po jednostkach Polskich Sił Zbrojnych okresu międzywojennego,

eksponaty dotyczące Armii Krajowej, a także ludowego Wojska Polskiego.

Na wystawie plenerowej znajduje się ponad 300 obiektów muzealnych wojskowego lotnictwa, czołgów a także i sprzętu obrony powietrznej – broni rakietowej przeciwlotniczej, a także i sprzętu radiowego oraz Łączności. Jednym z najciekawszych eksponatów jest kapsuła wykorzystana przez Mirosława Hermaszewskiego w czasie jego misji kosmicznej.